

PAŃSTWOWY TEATR LUDOWY
KRAKÓW-NOWA HUTA
OS. TEATRALNE 34, TELEFON 411-83, 432-28

"WESELE HRABISGO ORGAZA"

wg powieści
Romana JAWORSKIEGO

- W. KRYGIER

WOJEWÓDZKI URZĄD	
Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk	
KRAKÓW	
zezwala się na wykonanie	
programu p. t. <u>Wesele</u>	
<u>Hrabiego Orgaza</u>	
Nr. <u>0-20</u>	
<u>209-72</u>	
(data)	(Podpis)

"Gromadnie musicie pielgrzymką wracać do siebie samych,
poszukując prawdy każdy w swoim wnętrzu..."

OSOBY:

1. Dawid Yetmeyer, zbawca *Kopenewski*
2. Don Jacinto de Gouzdrala Gouzdréz *Krynowski*
3. Don Fernando Ninio de Quevara, inkwizytor *Harech*
Krynowski *Szydlowski*
4. H.W. Havemeyer, dalej Hrabia Orgaz, kolekcjoner *Krynowski*
5. Doniia Ewarysta de las Cuebas, tancerka *Krynowski*
6. Igor Podrygałow, baletmistrz *Bipal*
7. Prakseda Bakcyl, niania Podrygałowa *Wisniowski*
8. Ato-Tso, chińczyk, zaufany Havemeyera *Krynowski* *Hayor*
9. Onczidaradhe, fakir, detektyw, zaufany Yetmeyera *Wojtala*
10. Książę Omar, prawdopodobnie kot *Lopmalenicz*
11. Hr. Pies Majcherek, ambasador Dancinga *Szydlowski*

ROMAN JAWORSKI, ur. w 1883 r. w Klicku k/Sanoka - /zmarł w Łodzi w 1944 r./

Pisarz, germanista z wykształcenia, w latach 1908 - 1910 przebywał w Krakowie, gdzie wg. informacji Romana Zrębowicza wraz z Witoldem Wojtkiewiczem i Witkacym "tworzyli nierozłączną trójkę w ówczesnym artystycznym środowisku Krakowa" /W. Juszcak, "Wojtkiewicz i nowa sztuka" s. 160/

Jako pisarz debiutuje Jaworski tomem "Historie maniaków" /Kraków 1910/, po którym następuje powieść "Alcybiados" /drukowany w odcinkach w "Wiedeńskim Kurierze Polskim" w 1914 r. nr. 12 -60/, następnie "Hamlet drugi, królowie Polski. Trzy akty współczesnej groteski wśród rzeczywistych i scenicznych możliwości" -/druk, fragment "Krokwie" 1921 r. nr. 2/, wreszcie "Wesele Hrabiego Orgaza" /Warszawa 1925/ powieść reprezentująca nurt polskiego katastrofizmu lat międzywojennych.

Niestety nie ma śladów potwierdzających zażyłość Witkacego z Wojtkiewiczem, faktem jest natomiast, że twórczość Jaworskiego wywarła znaczny wpływ na początki powieściowe Witkacego, a o łączących ich stosunkach wyraźnie mówią listy Witkacego do Jaworskiego, opublikowane przez Piotra Grzegorzcyka /"Twórczość Nr. 10 z 1959 r./

CZESC I

SCENA 1 - POROZUMIENIE

/Gnali go przed sobą wśród gwizdów, chichotów, wymysłań. Staczał się po pryncypalnej pochyłości Toleda miarowo, z godnością, mimo swawolnych popchnięć i wyuzdanych przezwisk. Postać miał przyziemnego grzyba truciciela. Brzuchaty potworek w pasiastym, fioletowo-zielonkawym kostiumie z krótkimi porteczkami i z ogromną, brązową, żółtymi centkami nakrapianą czapą na głowie, pozbawioną szyi. Cienista fasada czapy i w rogową oprawę ujęte okulary uwalniały oblicze od potrzeby jakiegokolwiek wyrazu. Zatrzymały go przez chwilę napastliwe duszności. Na krztuszącego spadł grad dobrze wycelowanych pocisków: skórki pomarańczowe, oliwki, zbrudzone listki sałaty/

DAWID

Nie myślcie moi kochani, iż koniecznie trzeba wrzeszczać, nie wiedząc czego się chce od siebie samego. Jeżeli jednak sądzicie, że przy pomocy donośnych okrzyków zdołacie zgłębić, czego chcecie ode mnie lub dociec, czego ja chcę od was, proszę... proszę... Folgujcie sobie... folgujcie... /milczenie/. Proszę zawołać senora Jacinto.

/z szeregu błado niebieskich fraków i ciemno pasowych kamizelek wypłatał się staruszek smukły kościsty, kroczący z godnością/

Jestem Dawid Yetmeyer z Nowego Yorku. Czy mam przyjemność z senore Jacinto. z którym łączy mnie półroczna niemal korespondencja i którego listy posiadam przy sobie ?

JACINTO

Jam jest, nie inaczej: Don Jacinto de Gouzdrala Couzdrez oczekiwałem waszej wysokości z niewymierną niecierpliwością. Służyć mogę doskonałym puchero czy też dla ochłody mrożoną czekoladą.

DAWID

Nie życzę sobie w tej chwili ni strawy ni napoju. Poza tym nie jestem ani wysokością ani niskością. Jako mieszkaniec nowego świata jestem wyłącznie równością, co rozumieć należy, że równy jestem każdemu, kto nie wymaga, bym mu to przyznał. Wszystko gotowe ?

JACINTO

Najzupełniej. Sądzę, że wreszcie skończyła się wojna i że czas najstosowniejszy do otwarcia interesu

DAWID

Przypuszczam, że się nie mylę uważając porę za odpowiednią. Zresztą już sam rodzaj mojego przedsięwzięcia domaga się czystego typu powojennego.

JACINTO

Szkoda, że nie przedwojennego, lub nawet wojennego bo wówczas troska o zyski byłaby mniejsza

DAWID

Punktem wyjścia przy podejmowaniu przedsiębiorstw w dobie obecnej dla nas amerykańców są zobowiązania moralne, zaciągnięte wobec osób drugih, albo też czasem i wobec siebie samego

JACINTO

~~Przyznaję~~ Przepraszam, nie zrozumiałem...

DAWID

Zachętą przy montowaniu interesów są dekoracyjne motywy zabawowe. Dopiero samo wykończenie byznesu uwieńczone być powinno architektonicznie okazałą kolumnadą zysków. Przedwczesne zamysły rentowności psują linię rozwojową zarobkowej konstrukcji i niweczą logikę wynikających z niej wypadków.

JACINTO

Wasza wysokość... Ja...

DAWID

Tss... Otóż przyjeżdżam tu, by przede wszystkim wykonać dobrowolnie przyjęte polecenie ziomka waszego kardynała inkwizytora Don Fernanda Nino de Quevara. Pobożnego tego okrutnika więzi w swym pałacu znany nasz miliarder, a przez to i mój konkurent H.W. Havemeyer. Kardynał życzy sobie, by ktoś wyświadczył postarzałemu i zgnębionemu kontynentowi jakieś dobre okrucieństwo czy okrutne dobrodziejstwo.

JACINTO

To jest wprost nadzwyczajne, ale byznes...

DAWID

Mój Jacinto^I. Czy ty wiesz, że Havemeyer jest kolekcjonerem dzieł sztuki? Czy zdajesz sobie sprawę, kochany przyjacielu, do czego doprowadzić może kolekcjonerstwo, zwłaszcza przy olbrzymich, niewyczerpanych dochodach mego konkurenta?

JACINTO

Ja...

DAWID

Po prostu do wycofania żywych faktów lub ich wiarygodnych świadków w obiegu historii^I. Sam powiedz, czy mogę ja dopuścić do tej ostateczności, ja, kardynała Nino, delegat, misjonarz, powiernik? Skoro przez Havemeyera wyraża się ludzkość znudzona historią, w takim razie występuję ja, Yetmeyer, znudzony ludzkością i wraz z inkwizytorem-okrutnikiem uwolnię całą historyczną przeszłość, by o ile może i zechce weszła w teraźniejszość. Posługiwać się muszę środkami powojennymi i stąd nieludzkimi...

JACINTO A więc nie kinematograf w połączeniu z okultystyczną
jadłodajnią, jak ostatnio pisał pan dobrodziej
/ zaskomlił/

DAWID Nie, raczej dancing

JACINTO Ostatecznie taki typ interesu czy owaki, to rzecz dla
mnie podrzędna, prawie obojętna...

DAWID Tak, tak, obojętna. Sądzę, mój Jacinto, że posiadasz
główny warunek po temu by mogła połączyć nas przyjaźń,
nie jest ci bowiem obcą konieczność stosowania
obojętności w związkach ścisłych, czyli na ścisłym
wyrachowaniu opartych. Brak wszelkich wspólnych
upodobań i zaciekawieś ułatwi na niewątpliwie
zawarcie stosunku, wyrażającego się raczej w przyjaznej
obojętności, o którą mi chodzi, gdyż może być potrzebna
- aniżeli w obojętnej przyjaźni, która jedynie w
płciowym odniesieniu zwłaszcza w małżeństwie pożyteczną
czy pożądaną być może, a której nie umiałbym nigdy na
nie użyć.

JACINTO Gdy byłem pierwszym poganiaczem mułów królewskiej
stadniny w Madrycie odwiedzały mnie różnorakie miłości
młodzieńcze. Kochałem wówczas gibkie dziewczęta
Granady, Kordoby góry dzikie, Barcelonę pachnącą
gajami pomarańcz, a nawet kochałem całą Hiszpanie. Nic
bardziej nie zmiechęca jednak do miłości jak zawód
kelnerski. Przy posłudze kawiarnianej napatrzyłem się
tylu dziwności, że dojrzałem, osiwiiałem i zobojętnia-
łem. Dziś czuję szczerą obojętność: dla wszystkiego
i wszystkich poza mną.

DAWID Masz oto czek na 10 000 dolarów - wart jesteś tego.
Racz przyjąć tę drobnostkę, jako podstawę, utrwalającą
naszą obustronną obojętność, a jednocześnie zasilającą
twoją miłość własną.

JACINTO Trzeba posilić się senore, zwłaszcza w dzień, jak na
jesień wyjątkowo upalny. Lepszej zaś czekolady nie
podają nawet w stolicy.

DAWID Powiedz, coś zdołał uczynić dotąd dla mnie.

JACINTO Moc zdziałalem, dobrodziejku szanowny. ~~Do zeznań jednak~~
~~zabrakło odwagi niezbędnej.~~ Obawiałem się, czy pokryć
~~zechcesz wydatek nieskromny.~~ Skoro twej chojności
uzyskałem pewność: oto nabyłem na interes Posada
de la Sangre...

DAWID Oberzę w której Don Quichote, wszelkich poczynani
patron najcenniejszy, otrzymał ongi znanie rycerskie ?
Jacinto! Czy to być może! Zapewniłeś mi miejsce,
z którego wyruszył Cervantes na światą spłowiałego
pierwsze przemienienie twórcze ?

JACINTO Nie inaczej, panie szlachetny. Historyczna, cuchnąca
buda zakupiona za nieprzystołą sumę pieniędzy, jest
twoją własnością. Wolałem przepłacić niż dopuścić by
stary kotlarz Enrico oddał sadybę w ręce jakiegś tam
komisji konserwacji zabytków, czy innej podobnej
mędrkowatej instytucji...

DAWID Masz tu jeszcze czek na 10 000

JACINTO

Właściwie Enrico działał jedynie w imieniu obłąkanej swej bratanicy sieroty Donii Ewarysty de las Cuebas, w prostej linii potomkini rodu, który ongi dał matkę jednemu synowi sławnego Kreteńczyka, osiadłego w Toledo Dominika Theotokopulosa, zwanego EL Grekiem. Oszalała dziewczyna jest nieszkodliwa i moim zdaniem należało by ją do nas przygarnąć, bo szczęście Dancingowi przyniesie. ~~Nie wiadomo czym się żywi, mówi mało i to przeważnie od rzeczy, przynajmniej od rzeczy tych ogólnie ludzkich, a może właśnie do rzeczy tych szczególnie własnych...~~

DAWID

Pójdźmy do niej...

JACINTO

~~Urządzą tylko rzewne pożegnania wśród swoich, jak człek, który zgodnie spełnia obowiązki społeczne. Przedtem jednak wiedzieć radbym, gdzie senior Dawid zamieszka ?~~

DAWID

Wspomniałeś, że w Posada sporo jest wolnego miejsca ?

JACINTO

Zaiste, ale żadnej nie masz tam izby, w której mógłby istnieć człowiek napół normalny. Przed zajazdem stoją ^{tu} wprowadzając na dziedzińcu dwa wozy należące do posesji, ale wątpię czy wolno je uważać za legowisko właściwie dla kogokolwiek...

DAWID

Doskonale, otóż właśnie na wozach, pod gołym niebem zamieszkać, a to tym chętniej, ~~iz zapomniałem zbadać czy władze rodzime wpisały mnie na listę stworzeń normalnych, czy też na jaką inną...~~

wszelkich mozołów ekshumacyjnych lecz jedynie przy pomocy trafnie stosowanych fikcji czyli inaczej: nie wiązać życie w obrazach a przeciwnie uruchomić obrazy w życiu. A teraz wzywam was wielcy, historyczni sojusznicy, ciebie Don Quichote i ciebie kardynale okrutniku, was bracia słoneczni, mój ty przeczysty hr. Orgazie i mój rozteńczony El Greco bywajcie, spieszcie na pomoc do Posada de la Sangre w dziele z którego narodzi się cud. | str. 13

EWARYSTA !
SCENA... 2

~~/odżyła przed Yetmeyerem "Agustina la gitana" z obrazu J. Zuloegi/~~

JACINTO

Wyjdź. Pokłon oddać panu nowemu który nam przybył.^I

EWARYSTA

Odkąd zaniechałam oglądania ludzkich twarzy, nabyłam prawo nieczynienia pokłonu nigdy przed nikim...

JACINTO

Przybysz nabywcą jest waszego domu a zostać ma z woli osobistej ludzkości całej zbawcą.^I Jeśli dobrą będziesz i ległą, pozwoli ci tutaj wraz z sobą pozostać.

EWARYSTA

Czy on jest zwierzęciem ?

JACINTO

Kto ?^I

EWARYSTA

Nabywca i zbawca.

DAWID

Bez wątpienia zwierzęciem. Wprawdzie posiadam wszelkie znamiona zupełnie ludzkiego zjawiska, ale szczerze równocześnie pragnę mojego własnego i to okazowego zezwierżenia na tle współczesnej ludzkości. Poza tym

wykazać się mogę ścisłymi związkami z bydłętami nowego świata, czyli tak zwanej drogiej mojej ojczyzny...

EWARYSTA

Interesują mnie jedynie wielkie dzielne byki.

DAWID

Otóż to właśnie. Wprost cudownie się składa, bo w tej dziedzinie, to znaczy wśród byków poszczycić się mogę wspaniałą organizacją i niezwykle wprost wynikami. Od wieków o ile mi wiadomo zajmuje się ród mój wypasaniem trzód byczych nad Rio de la Plata. Mnie przypadł zaszczyt w udziale zorganizowania wielkiej rzeźni i eksportu mięsa wołowego poprzez oceany do krajów Europy. Sława mrozonego mięsa argentyńskiego została ustalona, a wielki dom handlowy Yetmeyer et Comp., naturalnie z centralą w Nowym Yorku zdobył w krótkim czasie miliardowe podstawy wieczystego trwania.

EWARYSTA

A więc mordercą byków jesteś, nie ich przyjacielem.^I

DAWID

Byków dobrodziejem.^I W rzeźniach moich zastosowano wypróbowaną najłagodniejszą formę zagłady: Prąd elektryczny od którego dotknięcia giną zwierzęta niespodzianie bez cierpień, konają lekko błyskawicznie i z miłym zdziwieniem w rozszerzonych ślepiach. Nigdy nikt na rzecz śmierci nie może osiągnąć takiej pełni życia jak ja dla byków zdołałem uzyskać. Obecnie zamierzam to samo uczynić dla ludzi i po to tylko do was tu przyszedłem.

EWARYSTA

Ja kocham byka...

JACINTO

Łatwo wyobrazić sobie, że senor Dawid jest bykiem. Trzeba zaledwie przyjrzed się mu bliżej, a niewątpliwie odnajdzie się sporo podobieństwa.

DAWID

~~Boksuje się świetnie i znam uderzenia, do których wykonania niezbędna jest postawa byka atakującego na rogi...~~

EWARYSTA

A jak ci na imię ?

DAWID

Dawid, który pokonał Goliata...

~~/cisnęła ogarek cygara tuż pod stopy przybysza, szybko ku niemu podeszła i nachyliwszy się nad natrętnym zjawiskiem oburącz łeb jego ujęła, wpatrzona w przekrwione rozlane policzki/~~

EWARYSTA

Jest coś bydlęcego, zaprzeczyć nie można. Może rzeczywiście z czasem byka mojego wspomnienie złago-
dzisz bolesne...

DAWID

Ależ wyrobię się z czasem, wyrobię z pewnością.^I

EWARYSTA

Muszę jednak wiedzieć jeszcze zanim do Posada cię wpuszczę czy jesteś religijny i czy nie zbywa ci na odwadze, bo nawet prawdziwe byki bywają tak samo tchórzliwe jak i bezbożne.

DAWID

Znam niemal wszystkie systemy religijne świata i chętnie wyznam donnie tak światłej jak ty Ewarysto, że przy najściślejszym badaniu dotychczasowych moich życiowych postępów ani jednego dotąd nie znalazłem, dla którego by nie istniało ~~pełne~~ ^(M) pełne usprawiedliwienie w tym lub owym systemie. Osobiście obowiązuje mnie obrządek jeszcze tajny. Jemu to ~~zawdzięczam tę nienaganną~~ ~~wstrętną~~ ~~niechęć~~ ~~do~~ ~~religijności~~ ~~mojej~~ wszelkich mych odruchów, tę wszechreligijność mojej postawy, jakkolwiek trudno zaprzeczyć iż główną rolę

~~pod tym względem odgrywają niewyczerpane me środki~~
pieniężne. Bogaci ludzie chcą nie chcą i na każdy
sposób niemal zawsze są religijni.

EWARYSTA

Ludzie, którzy tak wiele jak ty posiadają, nie mogą
być odważni - trapi ich bowiem lęk przed przemocą
lub utratą własności.

DAWID

Niechaj nie szydzi donna Ewarysta, bo zaraz dowiodę,
iż obce mi być musi wszelkie uczucie trwogi. Wspomi-
nałem już o religii własnej, a teraz dodam, że przy
waszej pomocy, to znaczy pani, Jacinta i kilku innych
osobników, zamierzam mój system rozpowszechnić gwoździ
zaszczepienia szczęśliwości szerokich mas ludzi
współczesnych. Proszę, pokaż mi równego śmiałka.^I

EWARYSTA

Wszystko rozumiem co mówisz, a jednak obawiam się,
że zdołasz znudzić mnie prędko gładzeniem o twej niby
- to - byczości. Byk jest albo go nie ma. To się widzi
od pierwszej chwili. Byk jest gwałt, ryk, wesele,
zwycięstwo, krew, śmierć. To się czuje od pierwszego
wejrzenia.

DAWID

Dziewczyno cierpliwości.^I Czy wiesz ty o tym, że za
kilka tygodni tu, w tym miejscu, gdzie się obecnie
kłócimy, powstanie najweselszy zakątek na świecie, do
którego podążą tłumy pielgrzymów spragnionych upoić
radosnych. Urządzimy we wnętrzu tych bud sale rozkoszy
wymyślnych, uciech perlistych, za których płasem podążą
oczy i usta rozmodlonych widzów w głąb zbawczą TRZECH
USMIECHOW o pełni życia stanowiących, nikt inny, tylko
ty będziesz Ewarysto.^I (M)^P

EWARYSTA Umiesz być zajmujący, gdy nie starasz się by cię zrozumiano...

JACINTO Żadnych nie ma niejasności. Przebuduje się całą sadybę na dancing, wiesz jak "Trocadero", na przykład a pierwszą baletnicą z łaski senora Yetmeyera ty będziesz.

EWARYSTA Ja mogę tę łaskę wam wszystkim wyświadczyć, bo bardzo lubię tańczyć. *-Taniec-*

DAWID Posiadam wielki zapas fikcji które należy spożytkować gdzieś, kiedyś i jakoś. Sądzę, że potrafisz najgłębszą mą fikcję ujawnić ciąża twego natchnieniem, stóp błyskawicą, ramion tęczą, oczu zorzą. Wykonasz układu mego: TANIEC TRZECH USMIECHOW. Czy aby tylko jeszcze jesteś dziewicą, bo to bardzo ważne. *||*

EWARYSTA *-Weselscy wspaniali-*
Głupstwo! Uspokój się nudziarzu, jeszcze jestem panną, ale tylko fizycznie nietkniętą. Sama chciałam tak dotąd, ale już znudziło się i ciąży nieco.

DAWID Zaklinam, racz cnotę przechować aż do głównego występu!

EWARYSTA Dobrze, dobrze byku. Kleiste są twoje słowa i wyciągają się bez końca. A ja tymczasem naga jestem i brudna...

DAWID Kostiumy zaraz jutro z Madrytu...

EWARYSTA Nie chcę szmat kupnych. Sama mogłam sprawić sobie durne fatałaszkę. Skoro jednak pragniesz mieć dziewicę tańczącą dziwactwa postarać się musisz o strój również dziewiczo - dziwaczny. Nie nabędziesz go w żadnym magazynie. Ale radzę ci byczku staruszkę, pójdź nad

toledońską rzekę i zabaw się w rybaka. Czy widziałeś już kiedyś mój grubasku, jak szary mętny Tajo płonie cały w podwieczorze ? Rumieni się on od słońca umizgów i krwawo-złote łuski niosą jego wody próżniacze. Nakapaj mi tych łusek, jak chcesz byle dużo. Z łusek szata powstanie godna dziewczicy gnającej w szale zbawczym trzech uśmiechów... ^(M.P.)
-TAMIEC-

"Me casécon un viejo por su monita"

/wyszłam za starca dla jego pieniążków/ str. 8

JACINTO - Dawid

SZEFIE - JACINTO

SCENA 3

- LIST

DAWID

~~O ty samotności moja!~~ Na drabiniastym wozie czuwająca
w cuchnącym podwórku Cervantesowskiej Oberży. O Jacinto

JACINTO

Szefie ?

DAWID

Pisz, a ja ci będę dyktował...

JACINTO

Do kogo szlachetny panie ?

DAWID

Drogi panie Havemeyer! Oby nagłówek jakim zaopatruję
pisanie utrwalić zdołał pana w przekonaniu, jaki
niezmienny żywzię dla niego szacunek, którego źródło
w stałej mej ku jego osobie niechęci... Ponieważ
właśnie nadeszła chwila ^{w której} kiedy załatwiony może być
spór, a to dzięki ~~mym wyłożonym zabiegom i staraniom~~
wzywam pana do Europy na walną rozprawę w której
rozstrzygnie się dola dalszej naszej konkurencji.
Masz pan niezliczone miliardy

JACINTO

Miliardy...

różna. ...I zakończ tak, Jacinto. Panie Havemeyer. Nade wszystko cenię pana maskę, a raczej projekcję na cenny wyraz. Dzięki tej masce nie wstydzę się przyznać, jest mi pan potrzebny. Czekam, hrabio Orgazie - panie Havemeyer. Sługa pański Dawid Yetmeyer. Jacinto.^I

JACINTO

Słucham cię, szlachetny panie

DAWID

Oto chwila sprzyja niezwykle memu przedsięwzięciu, skoro gromady ludzkie tak ostatecznie zgłupiały, że i najmądrzejsze poczynianie jest już dopuszczalne bez zbytniego narażania się na prześladowanie czy też zarozumiałe spopularyzowane zrozumienie. Nadmiar zresztą sławionych zbawców, odkrywców, reformatorów, dudziarzy, wesołków, szopkarzy - zbałamucił gawiedź ukochaną doszczętnie.

(M) P

PODRYGALOW JACINTO
DOLIO
PRAKSEDA
PIOS
TAKIR

- 21 -

TALIEC
TAKIR WJEZDRA NA WÓZW.
DO ZMIAN

CZESC II

SCENA 1 - POJEDNANIE CNOTY Z ROZPUSTA

/w dyrekcyjnej loży sam autor baletu Igor Podrygałow. Nos długi, zadarty. Zielonkawe lica w ostrołukach zmarszczków. Stożkowej łepety włosienne poszycie jest barwy słomianej, pośrodku udeptany przedział. Króciutki pluszowy zakieciak do stanu. Spoza wycięcia kamizelki, sarniej pikowej, rozmachany fular barwy granatowej w kremowe cętki. Spodnie głośno petitowe. Meszty balowe, lakierowane z pomponikami. Tuż przy nim w mizernej taftowej bławatnej sukience Prakseda Bakcyl. Yetmeyer wchodzi z On-ci-da-radhe w lamparciej skórze pod spodem nagi, wsparty na dragu z poprzeczką. Różowy fular spiętrzony w turban, wystają siwiutkie skoltunione włosy. Krótko strzyżone białe wasy i broda. Lewa noga martwa/

SIOSTRY SISTERS

(M)^P

PODRYGALOW Zdradą jest taniec człowieczej natury i beznadziejny, choć najistotniejszy zamiar wyraża. Dla siebie może tylko człowiek tańczyć i siebie tylko przez taniec pojmuje. Stąd nader łatwo przez wywijanie rękoma nogami zbałamucić drugich, od siebie odpędzić i zachwyt wzbudzić. Teraźniejszości uciełwej, świadomej posługi posługi czynią barwa dźwięk i słowo, które na uwięzi są czasu. A wirowanie musi szukać próżni przerażającej, by ją marzeniem o sobie zaćmić i rozmnożoną wielością jedności wypełnić po brzegi. Tańcząc trzeba płodzić i tylko płodzić dla samego płodu, dla gry poczęcia i dla rozkoszy zbawczego porodu. Do wnętrza szatu należy się dostać w sobie samym dwupciowość wywołać. Przede wszystkim głową tańczyć się godzi.

pani
SYADYNEWSKA

(M)^P

wózle

pani SYADYNEWSKA
KUFER (M)^P

A w Europie zdurniałej tańczą od spodu. Głowę ponie-
chali, rąpy przemałowali, tchórzliwe kopyta rozdygotali
i tak się puścili w zbanalizowanym egzotycznym cwale.

Ten generalny popis impotensów z nami współżyjących
starałem się cisnąć jako kartę wstępną popisów w
dancingu, wyszminkowaną i zapudrowaną przez co
spełniłem uroczystościową, przykrą konieczność.

DAWID

Słusznie. Huczne oklaski widzów zwyrodniałych uznają
twoją rację. Mam jedną obawę: ażeby nadto nie znudził
się fakir.

PODRYGAŁOW

O nim nie myślałem w tym pierwszym programie.

DAWID

Niemniej w wysokim stopniu "Orgaza wesele" i wysta-
wienie marzonego dzieła dzisiaj zależy.

PODRYGAŁOW

Wnet się postaram by go uspokoić jak najlepiej dla nas.
Skończył się atak skoncentrowany pospolitości, skorej
do wierzganina. Na fokstrocistów i szimistów żywioł
napierał. Wiedziata przyroda czego od nich chciała,
lecz oni nie mieli odwagi zrozumieć krwi własnej woła-
nia i pouciekali do nudnych szablonów. A teraz zagra-
nam bałajka. Nowej zasady w tańcu objawienie. Głowy

z nogami zawzięta kłótnia. Ludzkiego ciała rozpacz
część dolna bo nie dostała od życia co chciała. Stąd
powrót w niewolę, choć założeniem było wyzwolenie na
rozkaz aniołów, a raczej może za podszeptem czarta.
do Praksedy. Dla was Bakcyłówna jest przedstawienie
tańców abyście wspomnieli skoczne weselisko, to
rzępolenie basetli, to tupotanie parobczaków płowych,
te gzy chichoty dziewczek, w końcu czmychanie we dwoje
pomiędzy mgiełki nowiem wycukrzzone, na dno parowów.

(M)
KARIOWA

stopu
3504

(M)
Antygo i
Hud do
V dol
Dancing

Potem w wiklinach zdeptanych nagłe rychtowanie kiecki
zmiętoszonej i powrót do chaty powolny z zasapanym
chłopem. ↓ BASIA ZGORZALEWICZ - DALING ↓ gdra (M)
BENZOWY TIBL ↓

FRAKSEDA Co mi tam po tym. I tak marnie szczenę. Lecz wy, Igorze
oczumi nie mylcie i wyznajcie prawdę. Jak jest z
Ewarystą ?

PODRYGAŁOW A jakże być miało ? Jest tak jak potrzeba.

FRAKSEDA Wyście ją mieli ?

PODRYGAŁOW Zwariowałaś Fraksedo^I.

FRAKSEDA Róbcie co chcecie i jak się podoba^I. Jedno wam powiem:
piątej żony do domu nie wpuszczę^I.

PODRYGAŁOW Stul pysk, Fraksedo^I.

FRAKSEDA Cygańską ladacznicę dostać będzie łatwo, bez żadnych
zachodów i bez ożenku. Sama do niej pójdę i przyszykuje
w czbatej pannie do was ochotę.

PODRYGAŁOW A ona ostatnie zęby ci wybije.

FRAKSEDA Zostanie coś trochę na waszego chleba kęs. I nie będzie
wstydu ani nowego panowania. Jak żywa tu siedzę.

/baletmistrz znak daje by nowe pary w szranki
wchodziły/ T4uice

PODRYGAŁOW Przygotowałem nikomu nieznane ludowe tańce wschodu
zblizzonego i oddalonego, w opracowaniu wyraźnie typowym.
Jest to rytmiczna w życie wycieczka ludzi dorosłych o
psychice dziecka, stale pogrążonej w baśniach i legen-
dach. Wśród poszukiwania wyuzdanego, rozpaczliwego
nastaje w człowieku gwałtowny rozdział: duszy od ciała,
~~pędów żywiołu od władz intelektu. Przepołowiony, naiwny~~

~~danseur ciska się i skacze, wywija hołubce by jaki taki
grunt pod bezprzytomność swoją udeptać. Grupa desperacka.
Do zamierającego przeżywaczy klanu wstawiam grupami
tanów rodzaje: włoski arkan, polski bałambas, góralski
cyfr i dżuk, rybacki z półwyspu Helu oraz mołdawskie
przy towarzyszeniu a raczej dudleniu birbinii i kobzy,
przyczem i drumla nieco posepleni, z oddali dyskretnie:
czabaraszkę, czumarrychę i ciuryło.~~

Wózec

FAKIR

Dosyć!

~~/ON-CI-DA-RADHE/~~

Słowiańskie pierwiastki tańczą na umór. Słowiańska
dusza rozbija się zawsze po całym świecie, za objawie-
niem, za absolutem. Wszędy się zabawia kościotrupim
szczęściem i przez to nigdy zbawienia nie osiąga.
Słowian ~~jak~~ ja kocham ale nie szanuję.

~~/Dawid się porwał uszczęśliwiony, wysłannik przemówił~~

DAWID

Ojciec-świętoszek dobrze Słowian poznał ?

FAKIR

Sam z pochodzenia jestem Bułgarem. Tatulo trafikant
mieszkał w Tyrnowie. Matka Turczynka umarła na dżumę.
Małego sierotę na służbę przyjął rosyjski oficer z
bałkańskiej wojny i do szpiegowskiej zaciągnął roboty
pod Katowice, na Śląsk zwany Górnym. Stamtąd umknąłem
i po wielu przejściach wylądowałem w Zachodnich Indiach.
Tu filozofię poznałem Vedanta, zbadałem sanskryt, na
pamięć wykułem Mahabharate i szczerą sympatię poczułem
dla Wisznu, Sziwy i Brahmy. Szczęśliwy nowicjat w
klasztorze Akhara pozwolił mi wkrótce powiększyć grono
doborowej sekty kapłanów w Bihar. Lecz miałem pecha,
chwyciłem chorobę od pewnej Angielki, turystki uczonej,
która badała nad wyraz namiętnie ascetyzm hinduski.

Aby się oczyścić, niby płaz marny na brzuchu po ziemi
pełgałem pod nadzorem całej ekspedycji międzynarodowej,
przez siedem lat tam i z powrotem i grzech mój wyczół-
gałem. Uzyskawszy sławę dzięki reklamie "Gazetki
żołnierskiej", głównego organu opinii w Lakore, mogłem
już śmiało na własną rękę poszukiwać boga...

DAWID

Znalazłeś ojczyznę ?

FAKIR

O tak, w samym sobie.

DAWID

Dobrze nie słyszałem. Szaleje muzyka...

FAKIR

Powiedziałem, panie, że Boga mam w sobie. Pewny to
interes zostać fakiem i wejść w kontakt z bogiem.

Bóg obcy odziedziczony po dziadach i pradiadach
lub dla porządku ze znanego obrządku przyjęty na wiarę
nie ma tej mocy, co samodzielne umieszczenie boga w
niebiańskich rozłogach czyli w samym sobie. Od tego
zacząłem, że właśnie Słowianie nie mają odwagi podkubać
w sobie, wciąż poszukują nie wiadomo czego, to-owo
zaczepią, coś-niecoś uznają, wszystko potem walą i
przed samym skonem zrozpaczoną pięścią, w której nie
nigdy dobrze nie dzierżyli, wygrazają światu.

FRAKSEDA

Oni się z diabłem na wieczność skumali.

FAKIR

Diabeł jest tylko symbolem kierunku czysto zewnętrznego,
herrszttem jest bandy płoszącej ludzi by drałowali
najdalej od wnętrza swego własnego...

DAWID

A ja chciałbym wiedzieć czy ojciec duchowny czuje się
bogiem naprawdę prawdziwym ?

bluźnierstwa, oszukiwać nie umie. Ja wam pokażę naszego czorta... /porwała się z krzesła i za skórę lamparcia ciągnęła starca w pobliże Igora. Podrygałow z miejsca ją osadził/

PODRYGAŁOW

Praksiu moja miła, czyś ty zakupiła dla mnie serdelki ?
Lubię te krótkie kiełbaski i mam już dość salcesonu z cukremI... TANIEC

FAKIR

Po tym co widzę i co dotychczas pochwytiłem słuchem, najchętniej przyznam, że odbudowa uczuć religijnych jest pożądana na czasie i słuszna. Gieszyłbym się, gdybym mógł pogodzić najrychlejsze poglądy szanownego pana z naszymi tezami...

DAWID

Mnie głównie przekona w konkurencie przewyborna rola w "Weselu Orgaza". W pantomimie jest Havemeyer, tak dla historii, jak i dla religii po prostu niezbędny.

FAKIR

Koroną to będzie pańskiego dzieła. Stąd też sprawiedliwie domagać się trzeba znacznych gwarancji dla moralnego i fizycznego zabezpieczenia uczestnika w spółce. I po to jedynie do pana mój klient właśnie mnie przysyła.

DAWID

Podaję warunki w szczegółowym liście...

FAKIR

Wybaczy dobrodzieju, ale list pański to zamach gwałtowny to oświadczenie tylko jednostronne. Postaram się teraz rozмотać supły komplikacji mnogich lecz nieistotnych...

DAWID

Mowy o tym nie ma. Albo twórczość czysta - albo wręcz poniechać wszelkich zabiegów.

TANEC

/jedzie uwertura. Colonna-dyrygent stojąc powozi/

DAWID

Przy kształtowaniu pańskiego pomysłu dancinga co było mu pomocne ?

PODRYGAŁOW

Pomysł przychodzi do mnie już gotowy i tak długo dręczy dopóki woli jego nie wykonam. Wpada do głowy, przeze mnie przechodzi i wylatuje. ~~Natura moja o nie się nie stara, nic nie wymozoli. Ja zawsze czekam, co ze mną, być może i to jedynie zawsze mnie zajmuje. Jestem sam z sobą o każdej godzinie i nic mnie nie zmienia...~~

DAWID

Samo zawiązanie pomysłu przez życie bardzo mnie zajmuje

PODRYGAŁOW

Od Ewarysty wziąłem mój balet.

FRAKSEDA

A co, ja nie mówiałam^I.

DAWID

Z waszego zbliżenia twój koncept wytrysnął ?^I

PODRYGAŁOW

Z nieporozumienia, z pogwałcenia gwałtu...

DAWID

Pan ją namawiał do samczych swych zachceń ?^I

PODRYGAŁOW

Głupiego słowa jednego nie pisałem. Bo oto tak przyszło.

Siedzę w garderobie a ona się zjawia. Stanęła pod ścianą, ręce po sobie opuszczał skromnie i ani rusz bliżej. Oczęta cudne ~~wypuściła~~ wypuściła na mnie i krew w żyłach praży.

Oczy moje skośne zapłonęły świeczki. Pod spłaszczonym czołem gwałt czerwono błyska. Zziębniętym spojrzeniem przycapiam dziewczkę, zagarniam ku sobie, zdzieram fatalszki, koszulkę, koronki, na strzępy marnuję. Widzę, już słyszę, nagie piersi dzwonią, dziewicze łka łono w oddechu falistym, zawstydzone włoski pod pachę zmykają. Rozgorączkowany, unieprzytomniony, żądzą schlać jestem.

Samczemu pragnieniu pośladków dziewiczych ochłoda mięsistą nakłonić bym pragnął. I pytam sam w sobie,

tu przyszła ? Tak sobie ? A Igor od czego r Łakome ma
dłonie...

DAWID

Zawsze zmakuje to czego nie ma. Styl masz obrazowy
i malujesz wiernie twoje utrapienie... Ale, ale, proszę
- dokończ awanturę. I cóż Ewarysta ?

PODRYGAŁOW

Otóż i nic z tego. Podrzuciła głowę, gardziel w skurczu
stoi, rozdziawiła usta, zazielenione, złością naślinio-
ne, opuszczając dolną pogardliwą wargę. Kabiłkami
ramion podpira biodra. Nogi rozkraczone.. W pęcinach
przysiadła. Jest ładacznicą zsułków wzorowa, w której
się czai czystości królowa. Wiotka została i chwiejna
łodyżka, a w niej sam już taniec... Tu oprzytomniałem
i odesłałem me pożądanie jakąś boczną drogą. Wtedy
balet powstał: niech Ewarysta na sam początek zatańczy
siebie, tajemnicę swoją. Zmatowiałym, znudzonym głosem
zacząłem jej prawić co trzeba działać... Artysta dojść
musi do swego wyrazu nieomylnego, bezwzględnie własnego,
inaczej zgubi myśli nieśmiertelność wśród znikomości
doczesnych natłoku.

DAWID

To słuchać lubię, to jest mój postulat: konieczność
wyrazu^I....

PODRYGAŁOW

W taniec Ewarysto^I. Najwięcej wdzięku nabędzie cnota,
gdy się z rozpustą swą własną pojedna. Taką niemożliwość
należy tańczyć^I. Tak powstał mój balet... ↗

PRAKSEDA

A ja wam powiem, że dziewczyna jest chytra i chrapkę
ma na Podrygałowa^I

↓
CNOTA i ROZPUSTA
BIAKA ZASKONA ↓

DAWID

Obawiam się bardzo, że jednak tak nie jest. Gdyby jeszcze tak można przed wystawieniem "Wesela", dziewczicy popędy nieco pomścić i zbakierować. Havemeyer groźny, a zdobywco piękny dziewczę nam sprzątnie. Ona się dzisiaj ze swą cnotą pojedna a gdy nadejdzie wspaniały Orgaz, tuż przed weselom gotowa tę cnotę jemu ofiarować. Zaś założenie mojego misterium wymaga dziewictwa.

PODRYGAŁOW

Dla samego stylu byłoby zbawienne... ^{Tawiec}

/balet się zaczyna:

Byk najprawdziwszy, ale nie żywy, na kółkach tylko.

Czarny i barczysty.

Na byku cnota czyli Ewarysta.

Wjeżdża zemdlna.

Spasowiałe węże z kwieciami cyklamenów, opasane wszędzie.

Pogania byka horda ciełsk męskich.

Ryczą, ujadają, bełkocą.

Wreszcie byk przemawia

Ryknął z głębi trzewi.

Cnota obudzona z byczego grzbietu zwiernie zeskakuje na taneczne podium

Westchnęła, w czerń wgląda.

Spotkanie z rozpustą.

Widzi wywieszzone jęzory, obłeśne łakome i zaślinione.

Ucieka cnota w głąb hardego wzroku.

Zewsząd niewinność z pomocą śpieszy.

U stóp walczącej dziewczicy podwójny szpaler irysów zakwita.

W menuetu drygach, na grzbiety wstępuje karnych
niewolników,

Przechodzi po nich i ginie w kulisach./

*tenesitas
od str. inspicata i suffera*

SCENA 2

*DANCING
DO GORY*

DO ZIEMI

*nóz od str. inspicata
wyjścia
wł. od str. suffera
w łódce, na wodzie
fotel, korinek*

DAWID

Zapytać mi wolno o czym ojciec myślał ?

FAKIR

Rozwagałem wszystko. Do wniosku doszedłem...

DAWID

W sprawie dancinga ?

FAKIR

W przedmiocie głównym: że walka zbyt uczciwa czyli nieko-
nieczna z jakimkolwiek wrogiem. Można co najwyżej z
prostej swej drogi wroga kijem przegnać lecz nigdy
zabijać. Kto podstępnie wzywa do siebie wroga i podły
zamach przeciw niemu knuje, ten triumf niweczy własnej
twórczej myśli. Cóż gwałt zdoła zmienić czy nawet
morderstwo ? Lecz niezależnie od tych spostrzeżeń
przyznaję z radością, że do głębi mnie wzruszył ten
balet dzisiejszy. Generalna próba jasno wykazuje, że
trzeba wciąż jednać wszelkie przeciwieństwa. Podrygałowa
z Praksedą pogodzić albo na przykład Havameyera z
panem, nierówności łagodnie uchylić.

DAWID

Teoria wybiegów przy wielkich trudnościach. Ja sędzę
odmiennie. Ktoś zawsze zwycięża, żelazna konstrukcja,
rozumna silniejsza pochłania zwierną i nic nie pozos-
taje jak w zrozumieniu poddać się zupełnie lub szczerząc.

FAKIR

Swoje powtarzam: uśmiercić człowieka tylko dla pomysłu
to unicestwić żywot tej konstrukcji.

DAWID Niekiedy tylko przez krwawą ofiarę myśl w życiu
zabłyśnie, między ludzi wejdzie.

FAKIR I na tę konieczność każdy dzielny Fakir ma radę
bezkrwawą...

DAWID Czy tylko być może ? Gdyby aktualnie takie zagadnienie
mogło być dla mnie, nie omieszkałbym pośpieszyć do
ciebie przezacny świętoszku o wyjawienie i pouczenie.

FAKIR Mnie się wydaje, że taka potrzeba niebawem nadejdzie...

DAWID Jak to ? Po co ? Kiedy ?

FAKIR Wyobrażam sobie, że medytacje twoje religijne i prahis-
toryczne narzucić są w stanie nieodzowną rację, która
uśmiercić gotowa człowieka tobie przeciwnego.

DAWID Gdybym się opierał temu co być musi.^I

FAKIR Czego się zachciewa.^I Te same pogrozki, które były
w liście do Havemeyera.

DAWID Próba objaśnienia i przekonania.

FAKIR Mogę oświadczyć: Mój klient przyjmuje wyzwanie twoje.

DAWID Wezwanie wysłałem, nie wyzwanie.^I Ta jedna litera
gruntownie charakter zamiarów mych zmienia

FAKIR Dziś w nocy jeszcze zadepeszuję do kolekcjonera
/okrucieństwo/ by zaraz przybywał. Chciałbym dopiąć
pogodzenia dwóch waszych systemów.

DAWID Balet wpływ wywiera - pojednania próby ojcu się
zachciewa. Niech i tak będzie. Pamiętaj proszę przy
wykonaniu, że reprezentuję cnotę w swej osobie a
konkurent rozpustę...

FAKIR

Lepszą część wybiera pan dla siebie. Jest nade wszystko zwycięstwa spragniony i chciałby z góry je sobie zapewnić.

DAWID

Wesołość mnie zbiera na myśl o przyjeździe rychłym mego gościa. Sądzę, że zdołamy myśl jego zbudować a wówczas zyskamy czego jeszcze trzeba: Na twarz Have-meyera-Orgaza najświętszy wypełga wyraz...

FAKIR

Oby nieszkodliwa była ta operacja upiększająca.^I

DAWID

Wiele od pacjenta samego zależy. Na jego spotkanie już dawno wysłałem mego sekretarza Ato-tso, chińczyka. w Londynie czeka.

FAKIR

Idę na spoczynek więc śmie zapytań czy raczył mi pan urządzić cierniowe łóżko - węjsze OMARA

DAWID

Wszystko na żądanie, ojcze świętoszku, lecz myślę, że dzisiaj po takim wysiłku należy się spanie w puchach otomany... Kurtyna

NA Węjsze Dawida: FAKIR - Kurtyna
~~otomany~~ w górę ↑

KURTUNA DUŻA
PORECUA - 10 min.

- NINIO Nie inaczej ze mną postąpił sobie, na chłodę wpływów pozbawił wzrokowych i na panowanie skazał w tej alkwie
- OMAR Przez kolekcjonera zobojeźniałem na wszelką wieczność. Z przeszłości wyszedłem o przyszłość nie dbam. Zawsze muszę kończyć nigdy nie zaczynam.
- NINIO Na jednym poziomie widzisz już wszystkie życia przejawy
- OMAR Znadto rozumiem wszystko co ludzkie, co pcha się i drapie po uzasadnienie czy wyjaśnienie nieistniejącej istnienia przyczyny .
- NINIO W morfologii grzeźniesz wieczystych kształtów
- OMAR Nie, kardynale, jak tylko szanuję świadomość że jestem. I to mi wystarcza. Świadomość jest gwałtem, zadany sobie celem uniknięcia zawrotu głowy na widok wszystkiego, co poza nami i czego w nas nie ma.
- NINO Któż ci mości księżę, tak bardzo zawiłe powierzył akajona ?
- OMAR Urywek rozmowy kolekcjonera z brzuchatym zbawcą...
-
- sf. 36 { NINIO Ucz się chłopcze ucz się...
- OMAR Miłostek nie lubię, psota mnie męczy, brzydą pochlebstwa i gapiów umizgi. Więc się zabawiam wypróbowaniem czujnej świadomości. Z niej czerpię wigor żeby nic nie chcieć.
- NINIO A pajac gumowy ?
- OMAR Mej dojrzałości najcenniejszym sprzętem jest on poniekąd. Lalka jest podła z ludzkimi sposoby zbyt spokrewniona. Jeśli nacieram, ona grzbiet nadstawia, jeśli w łeb wytnę, wyprasza się kozłem, a skoro tylko

za grdykę przycapie, pokornie się płaszczy. Uporu nie zna, zdradę wciąż knuje, myśli podchwytuje, których nie rozmię...

NINIO

Pajac jest dworakiem nowej generacji.^I Z pajaca zwolna człowiek się wykluje i swoją chołotkę zawiedzie do zguby.^I Człowiek przyrodniczy i historyczny skoczył się zupełnie, skoro rozwiązać nie zdołał problemu jakby to zgrabnie, prawie nieszkodliwie módz samego siebie swym własnym pajacem na codzien uczynić samemu sobie być dobrym błaznem... Zbliża się epoka fabrycznej produkcji gumowych błagierów. Walne narodziny pajactwa ludzkiego. Jestem szczerze za tym by lańkowate nasienie żywo popierać i wśród elastycznych uczyłowieczonych tych embrionów postulat wiary rozpropagować. Gdzie tylko można i gdzie się uda dla Watykanu należy pracować...

OMAR

Mistyfikować ?...

NINIO

Bystryś, mości książę. Dowiedz się za tym, że przez mistyfikację moc można zdziałać, spętać oczarować.

OMAR

Teoria dancinga. Yetmeyera triumf.^I

NINIO

Nonsensom sprzyjać to znaczy tyle co sensy hodować. Sens niczym innym nigdy być nie może, jak zorganizowaną gromadą nonsensów...

OMAR

Dla Havemeyera jesteś niebezpieczny faworyzujesz jego przeciwnika.^I

NINIO

Dla kolekcjonera kot, mości książę, a Yetmeyerowi potrzebny kardynał.

OMAR

Na spojrzeń twych progę drzemkę tak lubiłem, a teraz się boję boś ty mnie przeciwny...

NINIO

Tyś ostateczna grymasu bezwiedność. Ja jestem wyraz.

Obaj my mieszkańcy i delegaci krainy milczenia. Dla Yetmeyera mam okrucieństwo, księżę zaś może poprzez śmierć przedwczesną z Havemeyerem zgrabnie pofiglować.

OMAR

Nie wiedziałem nigdy że pierwszorzędna przypada mi rola w intrygach. Skorzystam chętnie, by jak najwygodniej, przytem uroczyście pożegnać życie.

NINIO

Walory pozorów nie dały ci treści, więc nęca cię jeszcze pozory walorów.

OMAR

Chcesz powiedzieć grzecznie, że skoro ktoś żyje, nie warto umierać. Zapominasz jednak że'm pozbawiony istnienia instynktu.

NINIO

Więc gdy będzie trzeba lub gdy się wyłonią konania trudności, zabiję ciebie.

OMAR

Lecz jeden warunek, zgładzić mnie tak zechciej, bym był wybawiony od podobnych tobie, pośmiertnych instynktów.

NINIO

Słusznie. Rozumiem. Dobrze, mości księżę.

OMAR

Cieszę się niezmiernie. O kardynale^I. Śmierć zadasz rozkoszną.

NINIO

Postaraj się przedtem by Havemeyer zechciał Ewaryście ciebie podarować.

OMAR

Ewaryście ? Nieźle i mogę się zgodzić. Najmniej ~~on~~ jest szkodliwa spośród towarzyskich nabytków w Toledo. Nie wiem tylko po co.

NINIO

Tak mi wypada z układu kabały.

OMAR

Sposobność stworzyć do wzorowych schadzek...

NINIO

Chciałbyś im przeszkadzać ?

- OMAR Nie lubię kojarzyć. Godność nie pozwala, by milczenie moje miało być ~~alfonsem~~ ^{vayfurem} stojącym na straży czulącej się pary.
- NINIO Nikt nie śmiałby żądać. Lecz przyzna książę, mają się pobrać twój pan z Ewarystą w "Weselu Orgaza". Tę pantomimę czysto religijną przygotować można przez rzeczywistość.
- OMAR Dlatego mam czuwać ? Nie. kardynale, proszę nie wymagać bym dla płciowych intryg... Natomiast skłonny jestem bez namysłu me lary-penaty w najbliższe sąsiedztwo Ewarysty przenieść.
- NINIO Przyjdzie nam się rozstać, jakkolwiek w pobliżu - z życia i śmierci będziemy żartować... Ostrzegam mości książę przed jednym człowiekiem, który szpieguje nas wszystkich zawzięcie, przed Ato-Tso, chińczykiem.
- OMAR Jeszcze ani razu nie spojrzał na mnie. Gdy się nagle zjawi nigdy nikt nie wie, którędy i po co.
- NINIO Ta mumia paradna z przypiętym warkoszem wciąż mnie pilnuje, wciąż we mnie się wgapia.
- OMAR A^I. To niemiłe. I Po prostu pilnuje by cię nie ukradli.
- NINIO Prawda, zapomniałem że dziełem sztuki mam być najprzedniejszym.
- OMAR Wolę przyrody być dziwotworem..
- NINIO Sza, ktoś nadchodzi... (M)^P ~~Siara kortana~~ V dot.
- OMAR Wśród ludzi kompletu w dancingu wietrzę jakąś zbrodnię. Czy słuch mnie nie myli ? Kobieta się zbliża. Bywaj kardynale i zmień wyraz oczu zbyt dotąd wymowny.
- NINIO Gdy zechcesz umierać mnie sobie przypomnij.

SCENA 2

EWARYSTA

"Pytała się myszka dzwonka
czy jest kotek w domka"

Wcale nie o ciacie zapytuje lecz o mojego kotka
wielkiego który mi jest potrzebny.

OMAR

Od wszelkich wyjaśnień i oświadczeń jest Onczidaradhe.

EWARYSTA

Szpiegiem dziwnie pachnie. Bądźże kawalerem wyniosły
książę. Racz panu oświadczyć, że za nim tęskniłam.

OMAR

Z powodu dancinga niemniej dzięki pani, pan mnie
zanie dbuje. Pobudliwość jego w stosunku do kobiet
znacznie rozluźniła naszą sympatię. Postanowiłem
wynieść się od niego.

EWARYSTA

Do mnie chodź. Ugoszczę jak prawdziwego braciszka mojego

OMAR

Zgadza się natychmiast, pod jednym warunkiem: inicja-
tywa do nikonicznych karesów wyjść może wyłącznie
ode mnie samego.

EWARYSTA

Prawdziwy książę żądania innego postawić nie mógł...

/ wtem jak widmo z powietrza fakir się zjawia / *Yesen*
2. GORNY *fakir*

FAKIR

Havemeyerowi niebezpieczeństwo w dancingu grozi.

EWARYSTA

Od kiedy ? Przez kogo ?

FAKIR

Swobodnie krąży krwiożerczy tygrys...

EWARYSTA

Nie nie rozumiem słowa nie pojmuję.

FAKIR

Mów ciszej, dowiedz się wreszcie, Yetmeyer w Orgazie
pułapkę szykuje bohaterowi swej pantomimy.

- EWARYSTA Ukochanemu małżonkowi mojemu. Ojciec jest święty, więc zbałamucony.
- FAKIR Cichaj, dobre dziewczę. O śmierć czy życie mężusia twego walkę podejmiemy. Dopomóc czy zechcesz ?
- EWARYSTA Wszystko uczynię. Czego ci trzeba ?
- FAKIR Z Havemeyerem połącz się dziś jeszcze. Jeśli go kochasz, zostań żoną jego przed poślubieniem.
- EWARYSTA Gdyby nie wariacka o Orgaza troska, już bym cię zabiła, rajfurze - fakirze.^I Wiesz kto Ewarysta ?
- FAKIR Wiem, wiem jak najdokładniej. Zachwycony jestem i lekceważyć nie mam zamiaru. I dlatego właśnie musimy ratować Orgaza we dwoje. Każda godzina nader jest droga.
- EWARYSTA Do mitrowego mojego drzewa robaczek się wdziera...
- FAKIR Wytepić robactwo zanim zwiędną liście.^I
- EWARYSTA Ziemskiemu nieszczęściu podołać nie potrafisz, ty niebiańskie chuchro.^I
- FAKIR Camera obscura jest Orgazowi twemu przeznaczona.^I
- EWARYSTA Sen miałeś ? Co mają oznaczać twe ciemne domysły ?
- FAKIR Co ci wiadomo o komorze ciemnej ?
- EWARYSTA Pod grozą śmierci mam zabronione wspominać o jej istnieniu...
- FAKIR Byłaś tam kiedy ?
- EWARYSTA Yetmeyer przestrzegał, że tam śmierć czeka...
- FAKIR Wiadome ci wejście

- EWARYSTA Na cóż ci się przyda ? Mnie pierwszą Yetmeyer do lochu wtrąci jeżeli ci wydam ten dostęp tajemny...
- FAKIR A więc odkryje wszystko czego trzeba: nie jestem faki-rem, ni hinduskim świętym. Przesławny ze mnie z Buffalo detektyw. Nad Orgazem czuвам. Od dzisiaj nad tobą opieki mojej skrzydła rozpinam. Milcz i zaufaj. Komorę popsuje...
- EWARYSTA Kolebie się głowa
- FAKIR Ciszej prędzej.^I
- EWARYSTA W pracowni Dawida, w podłodze... zejście pod żelazną kasą...
- FAKIR Wieko się uchyla ?
- EWARYSTA Sprężyna otwiera. Nacisnąć trzeba złoty guziczek na flakoniku ze szczoteczką do zębów przyśrubowanym do toalety, którą przed tym jednak otworzyć należy cieniutkim kluczykiem spoczywającym w portfelu przymocowanym do Biblii św.
- FAKIR Innego dostępu wcale już nie ma ?
- EWARYSTA Jest gdzieś od sceny, ale nic nie wiem...
- FAKIR Mów, nie ukrywaj...
- EWARYSTA Ewarysta nigdy fałszu nie używa. Albo bez słowa, albo cała w słowie..
- FAKIR Przypomnij sobie jakiś szczegół ?
- EWARYSTA Z prób do Orgazy nazwa się nasuwa... Oblubienicy to jest mnie kazano... Podrygałów kazał... taniec trzech uśmiechów tańczyć przebiegle wprost z matematycznym

każde pas stawiać. Wybraniec ma podążać ścieżką i tam ma stanąć gdzie ja mu wskażę. Wszelkie uchybienie zagraża śmiercią...

FAKIR Jeśli pragniesz zapobiec nieszczęściu dziś o północy musisz Orgaza zwabić do siebie. Odbądźcie i stańcie się odtąd już ciałem jedynym.

EWARYSTA O północy czuwam na wszystko gotowa.

FAKIR Ja dopełnię reszty.

SCENA 3

~~/ogromna pała, do skóry zgolona. Białe skośne oczki. Rzęsy wypadły, brwie nie odrosły. Dwa szpagaciki wąsików obwisłych. Postać przyodziana w kaftan lazurem barwiony i białym akacji kwiatem przyprószony. Biodra opasane atlasową wstęgą. Na gołych nogach szerokie meszty jedwabne niebieskie, obcasy złoczone/~~

EWARYSTA Ato-Tso.^I Puszczaj, na docinki niewłaściwa pora. Czego chcesz ode mnie ? Yetmeyer z pewnością wzdycha za tobą. Ustap się, bo krzyknę.^I

ATO-TSO Wesele opóźnia kto oczepiny niebacznie przyspiesza /śmiech/ Wyjeżdżam za kilka godzin gdy się tylko ściemni. Żegnam i przestrzegam.^I

EWARYSTA Grozi mi cokolwiek ?

ATO-TSO Balet zbyt rozlewny panienska układa. Poza tym tenecznia zwłaszcza weselna pochyła, oj, pochyła bywa.

EWARYSTA Chyba ktoś urzeknie.^I

EWARYSTA

O Havemeyera pałacu w Nowym Yorku słyszałam.

ATO-TSO

Co mu nie przeszkadza przewozić zbiory wieków arcydzieła na wyspę odludną. Nikomu niepotrzebną. Wywłady pilotów stwierdził naocznie ognie płonące na archipelagu noszącym miano Franciska Józefa. Gęste pióropusze płynących statków wprost zasmoliły horyzont. Tam więc niewątpliwie należy szukać Wyspy Zapomnienia.

EWARYSTA

Czemu wyspa służy i co ma oznaczać ta smutna nazwa ?

ATO-TSO

Wszystko co było uczestnikiem dziejów, co cywilizacji świadkiem być mogło, ku czemu nadzieja i wiara się zrywa, na czym ślad jeszcze przeszłości porzucił po dziś dzień spoczywa, on kolekcjoner potentat miliarder skupuje zbiera, ludzkości wydziera z życia wycofuje i wywozi do mauzoleum umarłej historii, oceanu złością niezlomnie chronionej...

EWARYSTA

Dla czego po co ?

ATO-TSO

Aby nie nie było. Presz z wszelką pamięcią o całej przeszłości. Dzisiejsi ludzie wyparli się związku z myśleniem swoim i myśl zdeptali. W naśladownictwie pustoty ugrzęźli i żyć im ciężko. Havemeyer pragnie by z niczym zostali, nie nie wspominali i aby z niczego trud swój poczynali. On wie że nie mogą i że nie potrafią, on chce ich zgubić. Yetmeyer dopomóc zamierza niezdarnym przez natężanie ciągłości dziejowej, nie kopie masowego grobu całej ludzkości. On tylko jednostki odporne w ich własną matnię wikła i wciąga...

EWARYSTA

Orgaza także

...Hawemeyer...
...nie przeszkadza...
...Wynędy pilotów...
...archipelagu...
...pilotów...
...Tem więc...
...Czemu...
...Wszystko...
...także...
...dalej...
...skupuje...
...i wywozi...
...niezłomnie...

EWARYSTA
ATO-TSO

EWARYSTA
ATO-TSO

EWARYSTA
ATO-TSO

...Dla czego...
...Wszystko...
...w rzeczywistości...
...z myśleniem...
...przestępstwa...
...byłoby...
...potrzebie...
...nie...

EWARYSTA

ubranie dla p. Wojtyły i syna
Spornemé brzozy kutygu
na presec syna Wojtyły
na proscenium
spornemé białej kutygu
i ubioru na wócie
kawa kieliski + 2 butelki

ATO-TSO

Płochego aktora który swej roli nie dopełni godnie...

EWARYSTA

Ato-tso święty. Ato-tso nabożny pułapkę pochwał, sidła
nastawione na bezbronnego, nie poczuwającego okrutnej
grozy i marnego końca w paradnej zabawie.^I

ATO-TSO

Ato-Tso rozumie człowieka aż nadto dobrze, dzięki czemu
nawet od dłuższego czasu bardzo lichy trawi. Ato-Tso
panience dobitnie przedkłada, że lepsza utrata buntow-
nika myśl aniżeli pogrom niewiniątek. Zapytuje ciebie
piękna Ewarysto który z nich bardziej zbliżony ludz-
kiemu sercu ?...

EWARYSTA

Będę się starała pogodzić ich obu. Mój taniec weselny
już opracowuję. Przez Havemeyera dojdę do Orgaza.

ATO-TSO

Radziłbym odwrotnie. Miłość nie jest po to by przy jej
pomocy życie porządkować. Pamiętaj, że pantomimy
prawdziwy małżonek musi coś kochać ale nigdy Kogoś.

Stulanie + Walentowicz

EWARYSTA

Już jestem w pogoni za moim szczęściem...

ATO-TSO

Oby kolekcjoner ciebie nie pokochał bo zaraz będziesz
mu to coś a wówczas wcielona zostaniesz do zbiorów
i najbliższym parowcem odjedziesz na wyspę zapomnienia.

EWARYSTA

Staruszk, mam dosyć. Jesteś nader zacny. Wyspę wytro-
pisz zbiory ludziom oddasz...

ATO-TSO

Dzisiejszej nocy jeszcze mnie wspomnisz.

WALENTOWICZ

→
Wódek

+ TUMENIE

ed. 8.
SCENA 4

inspicienta

2MIANA

zobacz tekst z wódek

pięć, wódek 4 wódek.

HAVE

Co ma oznaczać gruba awantura zaimprovizowana dzisiaj?

FAKIR

Sir, to zarządzenie najwyraźniejsze siły zwanej wyższą.

HAVE Siła wyższa z umowy spisanej przez nas czy też interwencja samego nieba ?

FAKIR I pierwsze i drugie.

HAVE Już ci nie wystarcza niezachwiana pewność w twą ludzką przebiegłość. Do pomocy wzywasz nadziemską tajemność. Bzik religijny i ciebie opętał.

FAKIR Złe byłoby z nami, gdybym nie pamiętał o nadzmysłowych naszych przeznaczeniach.

HAVE Dlaczego jednak fikirzycz cudem nad kasą się znęcasz ?

FAKIR Żelazna kasa już z samej natury jest ociężała a w dodatku jeszcze skrzętny nasz konkurent zbytnio ją napełnia.

HAVE To cię niepokoi. Czyż płacę zbyt skapo ?

FAKIR Kasa pożywieniem stała się niezbędnym dla żarłocznej bestii, której człowieka chciano poświęcić. Wolałem potwora na razie ukoić stalową blachą nadzianą miliardem.

HAVE Nic nie rozumiem. Co z kasą się stało ?

FAKIR Aligator połknął.

HAVE Kto ?

FAKIR Krokodyl panie. Największy okaz jaki pojawić się może.

HAVE Jakież to znaczenie posiada jaszczur w niedostępnym lochu zazdrośnie ukryty ?

FAKIR Na stosowną chwilę, na twoje wesele - wielka atrakcja.^I

HAVE Niezupełnie całość dobrze kombinuję, ale mam wrażenie, że unicestwiłeś jakiś zamiar wrogi. To mi wystarcza.

*Wrotek
infanta*

- FAKIR Nie unicestwiłem, zaledwie popsujęm. Prawie że nie byłem na miejscu zdarzenia. Praksada...
- HAVE Ale skąd Prakseda ?
- FAKIR Otóż to właśnie, co poniekąd zmusza by nadprzyrodzonej *worek* pokłonić się władzy. Niania szukała pana Dawida. Do mnie zapukała i zapytywała. Wzruszyłem ramiona, ale ją pchnąłem jednooką siłą w stronę pracowni. Gdy do wnętrza weszła na drut nastąpiła czyli wpadła w sidła. Nastąpił wybuch...
- HAVE Naraziłeś dziewczkę na życia utratę.
- FAKIR Na drobne kalectwo. Ona i bez tego pierwszej lepszej nocki na samospalenie niby óma wyfrunie.
- HAVE All right.^I Pojmuję.^I Z chwilą kiedy wstanie i polecą w miasto bezzwłocznie zginie.
- FAKIR Lub kogoś zabije. ~~zabije~~
- HAVE Niech czyni co zechce. Omara widziałeś ?
- FAKIR Jest u Ewarysty.
- HAVE Cóż to znowu znaczy ?
- FAKIR Sir: Konstrukcja.^I
- HAVE Do diabła się przyda.^I *worek*
- FAKIR Osiągniesz co chciałeś. Jeszcze przed weselą posiadasz dziewczynę
- HAVE Pożądać nie skrywam. Ale skądże ta pewność ?
- FAKIR Powiem jeszcze więcej: dzisiaj o północy pod drzwi sypialni podejdiesz. Zażadasz Omara. Ona cię wpusci...

W każdym razie radzę po porozumieniu na podarek ślubny
wyznaczyć kota, wspólna własność mota.

HAVE

Mam się rozstać z ulubionym księciem ?

FAKIR

Skądże.^I Niekoniecznie. Ewarysta z księciem mogą we
dwoje pozostać przy tobie.

HAVE

Waszeć jako trzeci. Coraz to nowe odkrywam zalety
w świętości fakira: zdolność stręczycielską jako kwiat
naczelny w ogromnym bukiecie innych przymiotów.

FAKIR

Panie.^I ponawiam skromne upomnienie: konstrukcja.^I
Yetmeyer ma rację, że bez niej nie warto pomyśleć o
dziele. Pan sam przyznaje skuwania pomysłu konieczność,
w pomysł. Trzy są działania spętane szkieletem konstruk-
cji: technika, szpiegostwo i sztuka. Poza tym uważam,
że jeżeli na czym osiągnąć można pewne wyrównanie,
a w konsekwencji i pojednanie dwóch waszych systemów,
to przede wszystkim na samej konstrukcji, jako podsta-
wie nowoczesnego wszelkiego myślenia. Otwarcie wyznaję,
że do zgody zmierzam. Od ciebie panie pobieram zapłatę
hojną i dostojną, więc tobie zachcianki przeważnie
ułatwiam lub perswaduję rozkosznie, jedwabnie. Yetmeyero-
wi zaś bezinteresownie, czyli za darmo, pomysły jego
jak najchętniej psuję. Yetmeyer oświadcza: Havemeyera
myślowo trenuję by mógł być Orgazem z właściwym wyrazem,
za co w nagrodę przecudną dziewczynę na własność poślubi.
A ja zaraz z miejsca odwracam program i konstruuje:
Wyraz na ludzkiej twarzy jest albo wspomnieniem rozkoszy
ale już odległej albo spodziewaniem uczucia pełni.
Istnieją tylko rozliczne odmiany, kilka subtelnych,
bardzo wiele chamskich, mnóstwo nijakich...

HAVE Pozwól, że przerwę. Otóż według ciebie: w pantomimie obliczem wyrażam ni mniej ni więcej tylko wspomnienie rozkoszy miłosnej.

FAKIR Bezspornie, panie. Nagrodę bierzesz sam sobie zanim dokonasz, co ci przypisano^I i na co się godzisz. Nie Ewarysta nagrodą za wyraz lecz wyraz nagrodą za Ewarystę. Miłość zmysłowa nie przeczy świętości. Z miłości tylko świętość się rodzi i tylko po świętość miłość idzie do ~~na~~ ołtarza. Na tym polega wesele Orgaza^I, do czego zdąża również Yetmeyer lecz nici pomysłu swego popłatał po to jedynie, by pana złamać.

HAVE On chce mnie zabić^I.

FAKIR On chce mieć Orgaza, chce świętość z człowieka na zewnątrz wydobyć.

HAVE Camera obscura dla mnie przeznaczona.

FAKIR Ale we dwoje obronimy pana.

HAVE Kto drugi ?

FAKIR Oblubienica w czas uszczęśliwiona^I. Proszę nie marudzić dzisiejszej nocy. Zresztą dziewczica bardzo się podoba, wiem coś o tym. Pozory zachować. Z niczem się nie zdradzać. Balet studiować. Obraz El Greca pilnie badać.

HAVE Z rozkoszą rosnącą wgapiam się w kompozycję zacną i myślę nad tym, by móc malowidło na własność zdobyć.

FAKIR Kupno wykluczone. Natomiast nietrudno będzie obrabować kościelny ołtarz. Trzeba jednak być pewnym schroniska na naszej wyspie.

HAVE

Muszę ci oznajmić, że hrabia Majcherek, ten Polak, Dawida najemnik jak może dokucza. Dzięki zabiegom hrabiego, francuski minister spraw zagranicznych założył protest przeciwko umowie międzynarodowej odnośnie do kraju Franciszka Józefa.

FAKIR

Manifestacja antyalbioniska.

HAVE

Moim ludziom nowe wysłałem instrukcje. Mają się starać wykazać, że cywilizację przed zagładą chronię przez wycofanie istotnych wartości i uniemożliwienie mąpiarskich skłonności, które zarazę szerzą bezpłodności. Zbrojenia moje służą tylko temu, by bronić tradycji przed wszelkim zamachem. Mężowie stanu pilnie nadśluchują, melodię afalszują, znielą ozorami a ludek kiwa makówkami gdyż zadowolony, że już mniej rozumie aniżeli dotąd z chciwości pojmował. Zjawia się po tym szlachetny uczony zółcią zalany, zawsze zaspany i dla narodu gryzmoli tony. Głędy spocone. I to Yetmeyer histoia^I zowie.

FAKIR

On wskrzesza to samo, co ty przez niecierpliwość czy przez pietyzm już składasz do grobu.

HAVE

Po-wiedz, co lepsze: Wyspa Zapomnienia czy Przedśmiertna Dancing ?

FAKIR

Ta sama idea w odmiennych kolorach.

HAVE

Przemawiasz jak prorok. Zdejm już ciężary, przyodziej się trochę bezwstydną nagusie i mów zrozumiale.

FAKIR

Niezdarnie mówię, gdy mam coś na sobie. Niebawem mnie ujrzysz w przebraniu pilota. Wówczas zauważysz, że elokwencja moja będzie szczelnie zapięta. Yetmeyera

naczelna konstrukcja - wybaczyć proszę prostotę trywialną moich wynurzeń - ma wdzięk idealny, czysty niepraktyczny, zaś twoja posiada demoniczną barwę, jest beznadziejna a niebezpieczna.

HAVE Więc przegrać muszę ?

FAKIR Bynajmniej. Wyobrażam sobie imprezę wspaniałą i długowieczną. Yetmeyer Dancing na twojej Wyspie.

HAVE Spótkę proponujesz i zamknięcie sporu ?

FAKIR Ale po zabezpieczeniu Orgazowej woli.

HAVE ...Sądziłem zawsze... że me przekonania służą do obrony przed myślowym gwałtem... Dziś omyłkę widzę... i czuję wyraźnie, że przekonania są celem napaści w stosunku do których jesteśmy bezbronni... Nie chce mi się walczyć. *frak dla p. Sygorskiego*

FAKIR Chodzenie na szczudłach zawadiackie jest umiejętnością podstawową maskarady twórczej. Kto się raz potknie i zejdzie na ziemię, ten dostaje czkawki, albowiem niestrawną po wszystkie czasy jest względności nuda.

HAVE *Muska dla p. Sygorskiego*
Chcesz kompromitacji ? Ja hrabia Orgaz vulgo Havemeyer, tylko jako kupiec bez konstrukcji żadnej mam przystąpić do spótki, którą Yetmeyer Dancingiem złoży ?

FAKIR Opuściłeś szczudła nie dotknąwszy ziemi. Każda zmiana rytmu w kroczeniu po świecie, często nieodzowna, jest trudna i żmudna.

HAVE Mam wielką ochotę na popełnienie wzorowego swiństwa. Dziś, zaraz, umknąć na mą wyspę.

FAKIR

I tam Yetmeyer dziś ciebie odnajdzie, zmuszając sromotnie do rozegrania partii. Przejąłem dowody, że wpadli na ślad naszego transportu. Dziś wyruszam, by plany pokrzyżować...

HAVE

Gracz z ciebie namiętny. Możesz moim jachtem urządzić pościg.

FAKIR

Zdołali go popsuć pod pozorem gruntownego remontu w bremeńskich dokach.

HAVE

Znów polityczna nikczemna intryga, tym razem już Niemcy wchodzi na widownię.

FAKIR

Yetmeyer zakupił w warsztatach Ganzkopfa lotniczy aparat. Tym samolotem puszcza się Chińczyk zaufany zbawcy, ja się wynająłem jako pilot. Powrócę pojutrze. Panu nic nie grozi. Na Ewarystę należy nacierać łagodnie. Pamiętaj panie: Konstrukcja. Na chwilę jej się nie wypieraj^I. Inaczej zguba - tobie i nam wszystkim. Masz jakieś zlecenia? PAMIĘTAJ EWARYSTA!

TOTEL

HAVE

Wracaj jak najrychlej. ~~wózek~~ | ~~wazo~~ | (M)^p

ZASCOMENT

P. VALENTOWICZ

SCENA 2

HAVE

Nie ma Omara? (M)^u

EWARYSTA

A kto pyta?

HAVE

Stroskany właściciel o księcia się pyta.

EWARYSTA

Może jest gdzie tutaj.

HAVE

Dlaczego: może?

EWARYSTA

Dlatego tylko, że nigdy z pewnością nic wiedzieć nie można.

- HAVE Czy można poszukać ?
- EWARYSTA Odzyskania zguby nie śmiem utrudniać.
- HAVE Słyszę jednak, że pani wciąż ziewa...
- HAVE
EWARYSTA A ja, że pan wzdycha.
- HAVE Stąd to pochodzi, że zbyt długo czekam by móc z panią mówić.
- EWARYSTA Było weześniej przybyć. Pragnęłam bez świadków oglądać przyszłego małżonka.
- HAVE Na takie wezwanie w całej mej ozdobie zjawiam się.
- EWARYSTA No i co będzie ?
- HAVE Czekam, co mi pani powiedzieć może...
- EWARYSTA Na żadne wyznanie mnie zbiera się jakoś...
- HAVE Szczęśliwy jestem, że z urodą pani mam dzisiaj pierwsze spotkanie.
- EWARYSTA Oczekuję męża hrabiego Orgaza. Termin weseliska ustalić mamy.
- HAVE Oficjalny termin Yetmeyer wyznaczy.
- EWARYSTA Pantomimy termin. Więc chciałam wiedzieć, czy do parady przystąpić można z wspólną jakąś treścią, czy też dopiero treść taką z parady wyławiać trzeba?
- HAVE Do czego potrzebne...
- EWARYSTA Do mojego tańca. Kto podaży za mną ? Havemeyera będę widziała zawsze i wszędzie, czy też Orgaza rycerzyka-świętość. Obrządkiem życia ma być wesele czy obrządkiem śmierci ?
- HAVE Grozisz i ty także ? Narzędziem głównym przeciw mnie jesteś !

→
ZASADY
Zmiana
Podrost się

EWARYSTA

Dziś już wiedzieć chciałam czy w buduarze jest Orgaz, cudny, przenajświętszy poza pantomimę, bez Podrygałowa, bez jak orkiestry.

HAVE

Bardzo chcę na łonie twoim me myśli uchować ledwo napoczęte, więc jestem skłonny kolekcjonera wyrugować a natomiast zostać hrabczukiem rycerskim, podniebnie wypiętym.

EWARYSTA

Orgaza pragnienie ja muszę szanować lecz miliarderskie zachcianki są wstrętne.

HAVE

Jako wzorowy Orgaz z Havemeyerem zerwę nader chętnie.

EWARYSTA

Co pan chce osiągnąć ?

HAVE

Wyrobić chemicznie chcę dotychczasowe miłości. Rozkoszy chcę doznać, że kochany jestem.

EWARYSTA

Nie doznał pan nigdy ?

HAVE

Przed laty pięcioma po raz ostatni. Kanadyjka wątła i rudowłosa. Potem przyszła choroba potworna, zabójcza. Ledwo wyrwałem się z jej szponów. Zapomniałem pieszczot tajemnicę słodką.

EWARYSTA

Dobrze mi świadczy o panu ta szczerowość z jaką wyznaje przede mną chorobę.

HAVE

Dziś najzupełniej już wyleczony.

EWARYSTA

Noc z tobą dziś spędzę aby się przekonać, czy obok ciebie wygodnie jest kroczyć w życia natłoku i czy spokojnie można odszukiwać ślady twych pochodów w krajach niezbadanych.

HAVE

O sąd łagodny z góry muszę prosić, bo wyszedłem z sprawy przez postój zbyt długi w rezygnacji schludnej, kobiet pozbawionej.

- EWARYSTA Uwodzicielskie prakomunały. Jak więc chcesz zaczynać ?
- HAVE Całować... całować...
- EWARYSTA Ostrożnie, przezornie, bieliznę mi podrzesz...
- HAVE Ciała koszulka niepotrzebną konkurencję robi.
- EWARYSTA Pozwól^I. Niewygodnie...
- HAVE Proszę, powiedz: kocham...
- EWARYSTA Nigdy^I.
- HAVE A ja chcę usłyszeć słowo którego treści dotąd nie
zbadiałem...
- EWARYSTA Codziennie próbę urządzać można, zawsze na kim innym.
- HAVE Ja pragnę na tobie. Ty jedna wyjaśnić mi możesz czy
jestem zarzewiem wielkiej tęsknoty, jaka w tobie
drzemie.
- EWARYSTA Nic więcej nie mogę, aniżeli czynię. Jesteś mi luby
więc daję pieszczoty.
- HAVE Poza Orgazem, poza wszystkim, czym jeszcze być mogę...
nie możesz się kochać ?
- EWARYSTA Słowa nie wypowiem, które nagabujesz. Nie umiem i nie
chcę.
- HAVE Więc czym ci jestem ?
- EWARYSTA Małżonkiem przystojnym, którego ocalam i którego
pieszczę przed samym weselam.
- HAVE Małżonkiem ? Ocalasz ? Przed niebezpieczeństwem ?
Fakir cię namówił ? Czynisz poświęcenie ?

EWARYSTA

Czynię co potrzeba dla uciechy własnej. W pieszczotach się dowiem, czym poza Orgazem czy Havemeyerem mógłbyś być więcej.

HAVE

Ty o mnie się starasz ?

EWARYSTA

Ja biorę ciebie i tylko o tyle oddaję się tobie.

HAVE

A mnie nie zapytasz czym właściwie jesteś w mojej potrzebie ?

EWARYSTA

Wcale nie zajmuje. Przejdźmy do sypialni. Tam mamy sorbety, likier kakaowy i papierosy marki "aspazja", perfumowane oraz bardzo cienkie.

HAVE

Donny kostyczność mnie onieśmiela.

EWARYSTA

Do tego zmierzam. Proszę się rozbierać. Pyjamy nie mam na wzrost tak wyniosły, więc radzę koszulę ponieważ również a tylko w spodniach tych najspodniejszych pozostać. Raz dwa, bez namysłu.

HAVE

Co nastąpi teraz ?

EWARYSTA

Wypijmy likieru. Ładny z pana chłopiec. Proszę mi nogi gołe pokazać. Zarostu małego prawie że nie ma. Ręce wypieszczone. One jedynie posiadają wyraz, którego nie mogę odnaleźć na twarzy.

HAVE

A więc o to chodzi.^I Nie poszła na marne ojca Dawida wywrotna nauka.^I

EWARYSTA

Jeżeli bym chciała, mogłabym pokochać i bez wyrazu. Jako przystoi na córkę granda pisać nie umiem, ale czytam wyraz nadpowszedniości na męskim obliczu wprost nieomylnie. Gdzie zakochania nieodzowny wyraz ?

HAVE

Żart nieogłędny, wypijmy jeszcze. Więc jakie kochanie dawne, niewymierne, zniewalające głowonoga-zbója życiowych sensów ty mnie przynosisz, by kwieciami marzenia tego umaić naszą noc poślubną ? Gdzie jest gorączka płynąca w twych żyłach co łodyg łąkowych mleczce wypija, gdzie mroźność stugębna, co serca płomienne hutę cynkowej, warkotów parowych, zenitów słonecznych junackie ognie, żarliwe iskierki ludzkiego natchnienia w lodu powijaki zagarnia, przeklina ? Napijmy się znowu.^I

EWARYSTA

Na zdrowie nasze i na pohybel.^I Jam romansowa i lubieżnica, piękne ciało wielbię, ku jego parnocię cała x się przeginam, swawoli męskiej we wnętrzu oczekuję, ale z powabów rozkosznej nagości musi coś powstać, co można by duszą nazwać po staremu...

HAVE

Wyśmienity likier. Psychicznej plomby domagasz się ciągle na pionkach cielesnych.

EWARYSTA

Proszę ze stolika, jeśli łaska, zieloną karafkę mi podać. Proponuję panu nieznany mu trunek. Wydudlij trochę a może zrozumiesz lepiej co mówię i po co.

HAVE

Pani chce mnie upić abym nie całował, nie atakował.

EWARYSTA

Możesz mnie używać gwałtem cz podstępnie, a ja nawet nie drgnę. Smutno mi nawet, że przed panem rumieniść się nie mogę.

HAVE

Proszę spróbować i raz pocałować, raz jeden od siebie...

EWARYSTA

I to również mogę, lecz po cóż markować jak najwyraźniej że obojętna jeszcze maska twoja.

- HAVE Do diabła^I. Więc właściwie po co wpuściła mnie pani ?
- EWARYSTA Pragnę cię wychować, maskę ukształtować ze skrzepów krwi twojej wybiczowanej...Orgaza^I. Orgaza wyraz namiętny umierającego...
- HAVE /zrywa się i łapie się za gardło/
Cały dogocę, nie mogę wytrzymać...Pali^I. Umieram...
- EWARYSTA Teraz jest pan ładny. Wyraz nieprzytomny... Zwłaszcza oczodołów dwie groźne pieczary... nadają twojej twarzy wypalony... Widzę niezbicie: możesz być Orgazem^I. Wspaniałym Wspaniałym^I.
- HAVE Po cóż mnie pocieszasz gdy władzę straciłem... Ciągoty po żyłach jak ómy...
- EWARYSTA Sił nagły opad bywa bardzo miły. Omdlałego mężczyzny widok mocno mnie zajmuje, zachwyca... podnieca.
- HAVE Ach tak, więc zboczenie ?
- EWARYSTA Proszę się nie ruszać, bo... snu śmierci, który się zbliża...
- HAVE Pani się stara abym stęzał^I.
- EWARYSTA Zachwycona będę fizjonomią pańską, prawie konającą. Stale poszukuję uśpionych w letargu, zachloroformowanych, z rzeki wyłowionych...
- HAVE Powiedzmy otwarcie, bez żadnych upiększeń, że pani szanowna kocha się w umarłych ?
- EWARYSTA Ja lubię trupy, szczególnie męskie.
- HAVE To nekrofilizm. To cecha wyrodna. Zbyteczny dla pani żywy kochanek.

EWARYSTA

Niech pan się nie rzuca, gdy nic nie rozumie.
Z pogrzebu Wesela Orgaza ma być. Czy z was kto
rozumie, co znaczy posiadać moc nadzwyczajną wskrze-
szania skończonych. Gdy ciało zastygłe w ramiona
opada, w zaszklonych ślepiach kotłuje się próżnia,
a w nas żądzą beczy, pragnienie dudni, by nazad do
żywych umrzyka powołać, krew pognać po żyłach.

HAVE

Ciemno mi w oczach... duszę się...

EWARYSTA

Będiesz uroczy. Marzenie moje o tobie Orgazie...
Już nic nie czujesz?... *skowronić ci* będę tajemnice
płochy... Masz się zarumienić cokolwiek nieznacznie...
Nie przecieraj oczu, lecz po omacku... a nie bądź
niedołęgą.

OMAR

Dokazywali do samego rana.

LEWYKURTA

① P
MUCHA
stuo -

442A
premys

kiesiści, torca
SCENA 6

OMAR EWARYSTA, HAVE

~~/gruchnęła waza, poleciały szczyrby/~~

EWARYSTA

Jak to się stało ?

HAVE

Zaraz pani powiem...

EWARYSTA

Kto wazę potracił ? Yetmeyer niezwykle cenił to
naczynie. Będzie awantura.

HAVE

A ja sądziłem, że o co innego pani zapytuje.^I

EWARYSTA

Nic poza wazą rozbitą, cacaną, mnie i nie interesuje.
Czy kolekcjoner zrozumiał dokładnie ?

HAVE

Dziwne doprawdy, bo byłem pewny, że nocy dzisiejszej
miłosne zdarzenia omówić należy.

EWARYSTA

Nic nie pamiętam, o niczym nic nie wiem.

HAVE Dosłownie powtórzę wszystko jak było. Maskę świętości tak pożądaną osiągnąć mogę przez afingowanie nieprzytomności..

EWARYSTA Teoria słuszną, której nie przeczę, poza tym jeszcze pan nie wytrzeźwiał.

HAVE Jesteśmy zmitrężeni jako przystało na nowożeńców.

EWARYSTA Jak pan uważa i niech tak będzie. Do siebie pan wracać powinien jak najprędzej.

HAVE Nienasyconą luba do ciebie odczuwam tęskność...

EWARYSTA Do czego zmierzasz wcale nie miarkuję.

HAVE No powiedzże teraz bez żadnych wykrętów, powiedz że mnie kochasz.

EWARYSTA Słowo to jest zawsze coś mniej lub coś więcej.

HAVE Rozumiem odpowiedź, że przez określenie nie chciałaś spłósnąć uczuciowych sensów.

EWARYSTA Havemeyer mnie nudzi, nic nie chciałam powiedzieć. Pospałałabym chętnie.

HAVE Czułam twoją miłość upalną, przewrotną...

EWARYSTA Nic nie pamiętam, panu się śniło.

HAVE Nie burz ponuro, pleców nie pokazuj. Pragnę być Orgazem...

EWARYSTA W niczym nie przeszkadzam. Głędzenia mam dosyć.

HAVE A ja przekomarzań dalszych nie zniosę. Proszę, odpowiadaj: miałaś przyjemność ?

EWARYSTA Kiedy ? Jaką ? Po co ?

- HAVE Tylko nie udawaj^I. Miałaś przyjemność dziś w nocy ze mną ?
- EWARYSTA Spałam beznamiętnie, likierem byłam całkiem odurzona.
- HAVE Ale przed spaniem?
- EWARYSTA Piliśmy zawzięcie.
- HAVE Czy mam ci pokazać twych zębów ślady na moich lędźwiach?
- EWARYSTA Trud byłby zbyt ciężki, gdyż ukąszenia są dziełem moskitów.
- HAVE O zasadzkach na moje życie ukartowanych przez Yetmeyera również nic nie wiesz ?
- EWARYSTA Proszę nie wrzeszczeć bo ściągnie pan ludzi.
- HAVE Powiedz natychmiast, czy przygotowują w "Weselu Orgaza" dla mnie śmierć podstępna ? /ryczy zzieleniały/
- EWARYSTA O niczym nic nie wiem. Pan mi obojętny, więc nie badałam. /pełnym rozmachem policzek wymierzył/
- OMAR Można kobietę sprać różgą, szpicrutą, porwać za włosy, ugodzić sztyletem, ale niewieściego oblicza mężczyzna prawdziwy nie dotknie inaczej jak ustymi tylko. Ten kolekcjoner to bydlę prawdziwe, do współczesnych, myślowych światów przystosowany, pierwszy kandydat na krzesło w senacie, pomiędzy braćmi handlarzami, gazeciarzami i podobnymi ~~ni~~ uludowionymi dygnitarzami co atmosferę całej Europy pospolitości wypocinami już zagnieździli, a uczciwością przewzawszy podłotę honornej hołocie poprzypinali orderzy na zady.
- HAVE Omar, gałganie^I. Uwziąłeś się chyba, by za wszelką cenę mnie skompromitować^I.

- OMAR Uszanowanie kolekcjonerowi. Na wylot się znany.
Przynajmniej ja nigdy nie zapominam gdzie komu honor
jaki należy i gdzie co przystoi. Bądźmy nowocześni,
działajmy jak chamy jak galantuomy te dzisiejsze
zmory, które nie są zdolne pokochać męskości, chyba
w rozmazanej seksusu perwersji.
- HAVE Czemu się sierdzisz, Omarze najdroższy ?
- OMAR Nie życzę sobie czułości między nami. Właśnie stwier-
dziłem na lichym sposobie z jakim podchodzisz do swojej
niewiasty.
- HAVE Podjudził ciebie przeciw mnie kardynał.
- OMAR Jedyny człowiek, który po śmierci styl życia zatrzymał.
Poważam starca i przyjaźń jego cenię.
- HAVE Dowiedz się, że przepadł i już go w Toledo nie ma.
- OMAR Skradziony, porwany, czy żywcem spalony ?
- HAVE Za niecne intrygi i groźne knowania został na wygnanie
kardynał skazany.
- OMAR Proszę mnie wypuścić. Zaczepnę nieco powietrza,
popatrzę na ludzi tych nowych i na ich głowy wyżygam
się chętnie.
- HAVE Przestań już bzdurzyć, przekorny zrzędo. Wyjdźmy razem.
- OMAR O to tylko chodzi, ty prekursorze wyfraczonych zbirów.
~~/ wymierza policzek Havemeyerowi /~~ (M) 103447
- HAVE Fiksum-dyrdum cierpi. Kiedy będzie wolno odwiedzić
ciebie, moja ukochana ?

EWARYSTA

Kiedy pan zechce... / ~~Havemeyer~~ wychodzi/

Gdyby Dawidek opasły już nawet nie zechciał, Orgaz musi
zginąć... camera obscura, Podrygałów i ślubny kobie-
rzec wszystkiego użyję, wszystkim się posłużę.^I Taniec
trzech uśmiechów wypadnie wspaniale, pohasam sobie
bez zaprzestania, aż do ołtarza, do ulubieńca, do
samego zdechu...

TANIEC

SCENA 3 str. 79, 80, 81

OMAR, ATO - TSO

SCENA 3

OSTATNIA GRA / ~~w mah-jongga~~ /

OMAR

Starcze, gdzie jesteście ?

ATO-TSO

W Toledo i gramy w mah-jongga, czekając na weselisko...

OMAR

~~A mnie się zdaje, żeśmy w powietrzu stanęli na zawsze, żeśmy zakrzepili w obłędzie bezmiarach. Posłuchaj dobrze. Nic się nie rusza, nikt z nas nie wie. Skazani jesteśmy na nieskończone puchnięcie nudy, na obrzmiewanie nieustające bezsensów zgraji, która nas wabi do podsłuchiwania szmerów świadomości kompletnie wypranej z jakich takich wpływów na otoczenie czy na nas samych.~~

ATO-TSO

~~Cichaj rycerzyku. Lebek osreńiały w przymrozkach smętku złóż na moje ramię.~~

OMAR

Psiakrew. Muszę ci się przyznać, że koniec czuję i że z tym uczuciem jest mi trochę głupio. Bo pomyśl tylko: dokładnie rozumiem że za chwilę skonam. Co w takiej chwili należy uczynić ?

ATO-TSO

Księżę, natychmiast wykonam każde twoje życzenie. Czego ci dostarczyć ? Kogo zawołać ?

OMAR

Nic i nikogo. Niechaj dalej grają... Zapowietrzone próżniaków mózgi, szajka drapichrustów, czyli byznesmenów ideologicznych, jakże doskonały sztafaż na wezglowie cichego konania, wprost wykrojona z niemieckiego filmu okoliczność, troskliwie dobrana przez reżysera dla wątrobianego degenerata.

ATO-TSO Wybaczy książę - dla desperata intelektualnego...

OMAR Dla samotnika, który całe życie chciał i umiał
nie chcieć

PIOS "Trójka charakter"

DAWID Kupuję kamień ^Ipung.

ATO-TSO Liznałeś z tajemnic spizarni zdradliwych łakoci.

OMAR Nie jestem zabawką dla małomieszczańskiej inteligencji.
Fragmentem nie byłem ani przez chwilę. Sam siebie
stworzyłem i sam wycefuję. Z myśli pochodzę i z
myslą konam.

ATO-TSO Wstrzyknę ci morfiny albo ~~kamfory~~, a ty mi w zamian
magiczną formułę życiowej mądrości w spadku podaruj.

OMAR Żadnej apteki już nie chcę. Gdyby był tu Ninio
kardynał-okrutnik, on jeden posiadałby prawo aby mnie
ratować albo po prostu zabić. Tobie natomiast, któryś
jest dostawcą czy instruktorem armii zabawowej
zbawców-obwiesiów, mógłbym ostatecznie prześcipne
aksjoma jakieś podarować.

ATO-TSO Puls ledwo żyje, źrenice stygną... Pamiątkę zostaw,
dopókiś przytomny. Czem prędzej powiedz, czym jest
nasze życie ?

OMAR Jak wy lubicie, wy śmiertelni, coś gdzieś dziedziczyć.
Życie... Coraz mi trudniej otwierać usta... Życie...
arcydzieło ruchu bez zmiany i zmian bez odruchu...

ATO-TSO A czym wobec tego śmierć nasza być może, śmierć, którą
dokładnie chyba już rozmiesz, skoro ją czujesz ?

LOJAN
SZCZUPACI
OMAR

Niezwykłym zmadrzeniem tysiąca drobiazgów i ogłupieniem, prawie doszczętnym wysokich walorów...

ATO-TSO

Książę, jeśli łaska, jeszcze na dodatek i na pocieszenie: jakie przeznaczenie jest moje twoje i każdej istoty ?

OMAR

Być darmozjadem i w miarę pozwolić objadać siebie...

ATO-TSO

Dzięki szczodry panie...

PODRYGALOW

"Kong z czterech wiatrów^I."

OMAR

Radzę ci odsprzedać moje kalambusy Yetmeyerowi dla jego dancinga. Ten awanturnik i tragikomik ma wielką zaletę: on jeden rozumie, że jeżeli za życia wypada coś robić, nie wiadomo po co, nie wiadomo komu, coś gdzieś budować, to wyłącznie na beznadziejności zuchwałej epoce. Nic nie żałuję, nie żegnam nikogo...

Scena - bez słów
munki, hampa.

- 66 -

CZESC IV

SCENA 1

HAVE, DAWID
PODEUCAROW
HASINTO
Pios
AFO-TSO

HAVE Grunt nieustannie pod nogami tracę...

DAWID Wśród lotnych usypisk pomyślał niedbałych może bardzo łatwo każde ludzkie życie zwichnąć obie nogi...

HAVE Chyba spoczniemy na mokrych ceglach i poczekamy dopóki magistrat wybawczy latarni rozjarzyć się raczy.

DAWID Zaszliśmy w ustronie po wtajemniczenie, i rozrachunek.

HAVE Całą uwagę skupiam bez ustanku.

DAWID Lubię gdy przystajesz na życia skrawku - wówczas nabrzmiewasz Orgaza świętością.

HAVE Pospolitym strachem. Dla tej mojej maski sposobności szukasz by za wszelką cenę, zgubę na mnie nasłać w sztucznym oświetleniu usługnych przypadków.

DAWID Nie, Havemeyer.^I Ja szukam Orgaza.^I Stąd najcenniejsze spośród serc bijących, to tętno w tej piersi.

HAVE W Santo Tomé bywam i rolę studiuję. Rycerza Orgaza poufnie namawiam, by bohaterskie maniery swoje przystosować zechciał do mych kupieckich, a więc pospolitych arcykawałów.

DAWID Ręce precz od cynicznych aktorskich pomiarów.^I Ja przemienienie człowiecze gotuję, historię wskrzeszam. Krwi potrzebuję, która myśl wzbogaca i postaciuje. Napij jej się z El Greca obrazu aby dusza twoja orną glebą była, na której wiara bujnie się pokłosi...

HAVE Wiara ?

DAWID W własne pomyślenie. Urodzić ją możesz wyłącznie ze strachu przed śmierci skinieniem. *→ wejść pałw.*

HAVE Panie Dawidzie, ktoś do nas się zbliża.

DAWID Nie, to mignął gacek.

HAVE Mam więc siebie z Orgazem na dobre skamracić czyli stać się trupem pozbawionym grozy ? Panie Dawidzie, to same dziwoki. Coś niecoś słyszałem o propagandzie gramofonowej na rzecz bożka Baala w ghettach Pittsburga o sanatorium międzynarodowym dla wszelkich matołów, czyli o suszarni mózgów na Saharze...

DAWID Fasola, fasola, drogi zacny panie

HAVE A mnie, porównanie mniej smaczne zaczyna trapić, że to szarlatanizm.

DAWID Religie zdobywam^I. Nie systematy, obrządki, wierzenia lecz uczuć kosmicznych wichry zadzierzyste rozpętać pragnę we łbach ludów powszednich.

HAVE I dlatego ja mam psieć na słocie ?

DAWID Typowy Anglosas^I. O wygodzie duma gdy gna do ataku^I. Zrozum, co ja czynię: ni mniej ni więcej jak tylko czujnością nahałnej konstrukcji myśli niepodległą statecznie bronię przed inwazjami zaborczych szablonów. To tradycyjne Iberyjczyka zabowiązanie...

HAVE Teraz pojąłem, dlaczego to na mnie miast zbroi rycerskiej hrabiego Orgaza, śmiertelnicę wkładasz^I...

DAWID

Nie tracę nadziei, że twoją paranoję kolekcjonerską i bohaterską przez odżywianie mózgową treścią wkrótce pokonam, że rolę w weselu przed banalnością czysto aktorską zgrabnie osłonię i wiarę Orgaza w myśl twórczą sprowadzę do serca twego poczem dopiero w uroczystym ślubie na twarz ją wywabię.

HAVE

Dusznosc cię dławi, jeszcze się ukrztusisz...

DAWID

Niepodległość kocham, abys o tym wiedział. Jak niewolnik żyję w ojczyźnie przybranej, wśród pobratymców tamtejszych i tutaj szarpany i podskubywany, zawsze zababrany tą bezmyślnością która im służy... *Swigoni spiewa*

HAVE

Słyszysz? Jak światowski skoczne z operetki ktoś wygwizduje?

DAWID

Tym lepiej dla nas. Pewność zyskujemy, że nikt nie straszy. Massa Havemeyer - prostacka afera o samostnieniu, o sens równowagi z prawdziwym człowiekiem, na wspólnej tratwie twórczego chcenia. I tu jest droga, na którą wstępuję - droga dla Boga. *pawła wchodzą*

HAVE

Ekstatyk jesteś i wcale nie widzisz jak z niemrawych nurtów coś wciąż w się wychyla i podłuchuje, czy skrada się ku nam.

DAWID

Do nory czmyha przyrzeczny padalec lub patroluje łódka celnika. Zwierzeń mych końca cierpliwie dosłuchaj. Ja cię wtajemniczę, a ujrysz światło na dalszą drogę o wiele pewniejsze od racjonalizmu ekliwego piomyka...

HAVE

Wstyd bredzić doprawdy, panie Dawidzie, tak zarozumiale same koszały... */milczenie/*

DAWID Ato-tso powrócił z Onczidaradhe w samo południe.

HAVE Co ? Kiedy ? Którędy ?

DAWID Powtarzam: dzisiaj, jeszcze przed obiadem.

HAVE A kardynał Ninio ?

DAWID Pozostał na wyspie, na "Zapomnienia" twojej własnej wyspie. Miewa się dobrze i przesyła ci ukłony.

HAVE Czyżby ?... I co jeszcze ?

DAWID Nie... chyba drobiazg taki, zbyt mało znaczny, a mianowicie, że pakt już zawarty i podpisany między naszymi powiernikami...

HAVE Pakt ? Kompromis marny. Przed rozegranie sportowej zabawy.

DAWID Sportem jest wszystko. Sportem może być walki poniechanie, sportem pojednanie, sportem rozpoznanie wszelkiej konieczności, sportem akt wiary...

DAWID Grymasy zapewne. Ja otrzeźwione postawię pytanie, a pan odpowie...

HAVE Ja także jedno mam zapytanie i słyszeć chcę pierwszy Dawida rękojmię.

DAWID Uporu nie znam, w kości grać nie umiem, ^{pierwszeństwo} gościa skwapliwie szanuję.

HAVE Co by pan powiedział, gdyby^m za cenę wtajemniczenia potulnego pannę Ewerystę zażądał dla siebie ?

DAWID Oferta spóźniona. Dzisiaj o Ewarysty rękę poprosi mistrz Podrygałów.

- HAVE Ten kobieciarz, ten obszarpaniec ?
- DAWID Zachciwniś z pana, Panie Havemeyer. Misterium moje dużo za tym zyska, gdy balerina wraz z baletmistrem stworzą jedno stadło
- HAVE Żeby czerwotka ich wszystkich porwała prócz dziewicy drogiej. Cud Ewarysta i ten pokraka, ten wypłosz, ten urwa.
- DAWID Powoli, ostrożnie. Łożnica rozkoszna oczekiwała Hrabiego Orgaza tuż po wykonania ślubnego tańca. Sam nie chciał, zwodził, aż się doigrał.
- HAVE Wszystko mi jedno. Jeżeli w pantomimie stanąć mam jako rycerz myślowo dzielny i świątobliwy, to zapowiadam, że oblubienica skobieciod się nie śmie w żadnym innym samcem. Dixi.
- DAWID Dokazywać wolał nasz kolekcjoner i słabać gębą. Cena zbyt droga.
- HAVE Jakie męczące podłaziny twoje. Czołgasz się jak wachacz.^I
- DAWID A więc pod warunkiem, który precyzuje: na pytanie twoje czysto erotyczne, epikurejskie, ja z konieczności niby talmudysta, pytaniem odpowiem, metafizycznym, ojcowskim, praludzkim. Sam w oświadczeniu zgotujesz los sobie.
- HAVE Pod brodę sadlistą raz uwiąż śliniaczek i przestań węczyć. Zbyt słabe mam serce, panie Dawidzie, do tak ryzykownych i wyczerpujących ćwiczeń sportowych.
- DAWID Masz być Orgazem. Bronisz się zawzięcie ale powoli wchodzisz w przeznaczenie, które przyroda nakłania na ciebie dawszy ci twarz świętą.

HAVE

Mój grubasie.^I Niejednokrotnie stwierdziliśmy obaj, żeśmy przeciwniki. Do pantomimy mimo to staję, jako że przygody wymurowane stanowią podniecie niejako harcerską do przeskakiwania. Szanowny zbawca nienasytny jednak i chciałby mnie po prostu zagrabić, wierzcho- wać nade mną. Bronię się jak mogę, bo nie umiem stcho- rzyć ani oczu wapnić. Tu przypominam sentencję Spinozy: spośród dwóch rzeczy, które nie posiadają nic ze sobą wspólnego, nie może stać się jedna przyczyną drugiej. Quae res nihil comune inter se habent, earum una alterius causa esse non potest. I dalej...

DAWID

Myli się waszeć.^I Sknarzyć nie zamierzam.^I Cel pański przyspólny moim zamiarom: obaj wykaraskać mamy kulturę, która w powojenne zapadłszy wertepy cierpi na rapturę, nędzny ma trawienie i przestrzelone wszystkie cztery łapy. Wesele Orgasa przemienić się może we wszechświa- towe huczne weselisko. Wyrusznym gremialnie z całym inwentarzem, ładami, morzem, powietrzem, pod ziemią by uruchomić wspólny nasz byznes metafizyczny...

HAVE

Jak to ? W te zaświaty mają zdążyć ludzie ?

DAWID

Za myśli wędrówką, wędrówka narodów. Ruch ożywienie, pątników wyprawy. Fantastyczne zyski zwłaszcza przewo- zowe taryfy bajeczne. Latające nasze cygara, śmigające pod wodą pijawki, łodzie pneumatyczne, psychiczne pocztówki. Ucisk gwałtowny na biegun północny, konfiguracje ziemi odmieni, złagodzi klimat, niedźwie- dzie białe i foki sumiaste wnet uspołeczni...

HAVE Wątpię, czy pielgrzymi nieznany rozrywkom nosów
odmrożenie poświęcić zechcą.

DAWID Program ogłosimy^I. Massa Havemeyer^I. Traktat podpiszę
pod jednym warunkiem.

HAVE Miałbym ich więcej. Wymiętoś pytanie^I....

DAWID Dobrze ci poganiać. Rozkładać umiałeś twoje czaple
nogi i dumasz wygodnie gdy twój towarzysz ledwie
ustać może... Otóż, proszę pana... Jakby to powiedzieć.
Był ongi Orgaz, rycerz myśli katolickiej. Nakrył sobą
wiarę, poczem od tej wiary jednym susem wdzięcznym
odbił się jak orzeł z wyniosłej chojny i do nieba
wstąpił. Cytujesz Spinozę. Propositio ósma tej samej
księgi opiewa dosłownie: Omnis ~~in~~ substantia est
necossario infinita. Każda substancja z konieczności
jest nieskończona. Orgaz się nie skończył. Substancja
wędruje, ale nie zatraca sensu swej treści. Substancja
twoja to własność Orgaza. Podstawa wspólna psychiczna
mózgowa i anatomiczna zapaskudzona przez wieków namuły.
A Orgaz wierzył...

HAVE Co robił Orgaz ? Pożysz mi zapalki. Kapuśniaczek siapi
i zgasił mi fajkę.

DAWID Orgaz w boga wierzył^I.

HAVE Te prochowce są marne w ostatnich czasach. Fason głupa-
wy, mydlinowa barwa, nie odpierają deszczowej napaści
lecz ślęgną jak gąbka.

DAWID Oddaj cesarzowi co jest cesarskie. ~~Kupiec firmowy dług~~
~~musi spłacić swemu protoplaście.~~ Zwróć Orgazowi co
Orgazowe.^I

HAVE Mógłbyś raz wreszcie wykrztusić pytanie, o które chodzi
miast głosić kazanie biblijno-bankowe, finansując
drobnomieszczańską uczciwość...

~~DAVID~~ ~~Bacon w rozprawie: De la dignite et de l'Accroissement~~
~~des Sciences...~~

~~HAVE~~ ~~Tezy, hipotezy, literatura, naukowe sztuczki. Ja nad-~~
~~sluchuje pytania...~~

DAVID Ewarysta na ślubnym kobiercu przy tobie stanie i już
nie odejdzie jak długo sam zechcesz. Ale dziewczę
poślubić może, jedynie ten Orgaz który wierzy w Boga.

HAVE W najbliższych dniach bankiet zaręczynowy wydam w
barwach prerii...

DAVID Przedtem jednak trzeba by Orgaz wierzył w boga jaki
Ewarysta, w jaki i ja sam...

HAVE No i cóż z tego ? Pytania nie słyszę, pytania nie
stawiasz a zbieraniy na konserwy składasz w ugrzecz-
nioną puszkę mej cierpliwości.

DAVID Orgaza nie ma. Na wiary ściernisku bosemi stopami
twardo stanąć trzeba. Pytam wobec tego...

HAVE Czuję, że zadnicę sobie przemoczyłem...

/milczenie/

DAVID W jedynego boga, w boga-myśl-początek, w boga ukochanie
w boga stwórcy i twórcę, two źródło, two ujście... wierzysz
Havemeyer ? (M)P

~~/wzgorzystym przejściem tuż nad głowami~~
~~wybiedzonymi obu miliardów kadeckiej szkoły sunie~~
~~parada. Błyskają latarki. A gardła junackie?~~

JADNO
ATO-ISO
Pios
PODREKOW

- 74 -

Dajda rajda tomty-dada tada romty
Dejdo rejdo tamty-dodo todo ramty
Dejde rejde tunty-tede rede z runty
dujdu rujdu temty-dudu rudu remty /szkockie/

~~Dawid na oba kolana w blocko upada, łakomie w ucho
ponawia pytanie/~~ (M)?

Orgazie szczęsny, Orgazie niedoszły, czy wierzysz
w boga, w boga Ewarysty ?

HAVE

Ogłupieć można w słocie zatraconej. Pójdźmy ku miastu...
Wprost nie rozumiem. Ode mnie wymagasz nadzwyczajności
za Ewarystę a jednocześnie bez żadnych skrępowań
Podrygałowi dajesz za żonę. Czymże jest ten chłystek ?

DAWID

Ja panu powiem. Podrygałow szatan. On wierzy bardziej
niż ktokolwiek inny. Najoczywistrze oddanie się bogu
przez protest zgryźliwy, nieprzytomny... Przekonany
jestem, że... odszkodowanie przyjmie z ochotą...
Polecam panu na dni najbliższe lekturę wskazaną i
aktualną do poduszeczki z mej biblioteczki: Lorenzo
Valla "De voluptate ac de vero bono" oraz... ^{→ swinia (M)} /wtem
~~familijna swinia z rozmachem wpada na zbawcę grzbietem
podjeżdża pod rozkrocze jego, porywa za sobą dzokeja-
grubasa i zrzuca w końcu niby tobolek na krawędź
chodnika/~~

HAVE

Wypadek niezwykły, wprost alegoryczny. I sekwers
znaczny, zwołać trzeba ludzi, siłaczy wybitnych, by
w lektyce pana unieśli. Kości są całe ?

DAWID Proszę, Havemeyer, nie trudź się pan zbytnio. Poleżę, odsapnę, odzipnę. Tyle spoczynku mojego na ziemi, ile mię świnia przypadkiem zesłana gdzieś w ~~hincin~~ błoto potraci.

Myślę jednak sobie, żebym wnet się porwał na nogi i nie czuł upadku... gdybym odpowiedź ową upragnioną mógł usłyszeć zaraz... Wszak i ja odpowiem panu dłużny jestem. A tak to nic nie wiem, czego się trzymać i jak z Podrygałowem sobie postąpić...

HAVE Skoro już konieczne i niemal zbawienne dla uzdrowienia.

DAWID Jak o Karolu III Burbonie, również i o tobie pisano by z wdziękiem: "il n'avait point de lit dans son appartement tant il était exact à coucher dans celui de la reine". O królewiczu mój urodziwy i zakochany, powiedzże raz wreszcie, czy ty wierzysz w boga^I.

~~/wytwornia stoi oparty o latarnię. Otrzeptał kapelusz, kołnierz starannie postawił od płaszcza, rękawice wkłada, machnął laseczką i odpowiada bez zająknięcia/~~

HAVE

Wierzę. ~~Wierzę~~ 

DAWID

Co słyszę? Możliwe? Wierzysz, ty wierzysz?

HAVE

Tak się jakoś składa, że właściwie wierzę. Myślałem nie doszedłem, tylko przez uczucie, że tak być powinno, że

lepiej będzie... bliżej Ewarysty...

~~/koloryt i kompozycja obrazu Ribery. Dawid u nóg mu się tarza szczęśliwy, pogruchotany a uśmiechnięty/~~

DAWID

Chwała ty moja i marzenie moje... Mówiłem, że świnia to powodzenie. Mamy "Wesele". Najistotniejsze. Podwójne, huczne. Gotowe misterium... Odżyje religia... Kupię

~~zadanie powierze~~

macioreę za każdą cenę byłem ją poznać. Nie chcę żadnej innej. Mój fetysz, talizman, dobrodziejka moja...

~~/ i sam do siebie niezrozumiale, bez ustanku
dzwęda/~~

~~ZMIANA
W ADOZY~~

ATO-ISO !

SCENA 2

DAWID

Jesteście gotowi do twórczych przeznaczeń, dzisiaj na skutek świńskiej przygody, maciory mojej szczęśliwej - nastał dzień Orgazowy i dlatego na wskroś was prześwietlam, tajemnicy bytu promienistym snopem. Wszak nie potrzebuję powtarzać wam, że nie kręcijan ani chwalidupa. Tak samo wiecie, że dancig z Toledo ma być przeniesiony na wyspę Zapomnienia. Ale cóż z tego? Jest sęk maleński i ogromna dziura. Przenosin niezbędnych do których się palę nie mogę zaczynać. Słuchajcie, z ust miarodajnych, z moich ust zbawczych dowiedźcie się ludy, że macierzysty i ogromny kosmos obecnie stoi...

JACINTO

Jak to ? Proszę bardzo.^I To są alarmy paniczne pogłoski.^I W żadnym rozkładzie jazdy przyziemnej czy napowietrznej ja przerwy ruchu tego rodzaju nie wyczytałem. Żądam sprostowania.^I

DAWID

Bardzo mi przykro lecz faktu nie zmienię i cofnąć nie mogę. Można zawsze stwierdzić, mój Jacinto, jak rzekłem, tak będzie: świat stanął i stoi. Odia lat szeregu zaciął się w biegu i z miejsca nie rusza...

PODRYGAŁOW Psia kręć słońcowa! Cóż więc z nami będzie ?

PIOS Ja tak się nie bawię.

EWARYSTA Grozi katastrofa ?

ATO-TSO Kosmos jest szelma, kosmos pakudnik...

PODRYGAŁOW Nie wątpię i twierdzę, że jest morowy ustrój planetarny. Miarkuję jednak, że tam w izbie niższej, która jest najwyższa, wszechłą opozycję jakieś wartogłowy. Taka jest przyczyna jedna, jedyna. Proszę mi wierzyć. Ot^I co i tyle i że tak powiem

ATO-TSO Otwieram dyskusję nad deklaracją naszego Dawida, że gdzieś tam w obłokach wszystko się psuje. Udzielam głosu kolekcjonerowi, panu Havemeyerowi.

DAWID To mój przyjaciel istotny, największy, jedyny i hrabia Orgaz wtajemniczony...

HAVE Złe bardzo się czuję na padole potwornych zysków i parszywych zbrodni. Może się mylę ale powody kosmicznej stagnacji tkwią na naszej ziemi, pośród nas samych. Ktoś najwidoczniej nie spełnia tutaj przyrodzonej roli swej powinności ludzkiej, narodowej. Nie jestem zdania by przez spekulacje ktoś dotarł do bytu tajemnicy by przeprowadził regulację człowieczych przeznaczeń. Pozostało wyjście jedyne: świat cały pokochać jak krnąbrną dziewczynę. Na powodzenie i zaspokojenie w miłości nie liczyć: przez miłość własną kosmos umiłować.

ATO-TSO Obecnie przemówi mistrz Podrygałow. !

PODRYGAŁOW

Nie chce mi się gadać, bo ja tu jedyny od biesów delegat. Szukacie wyrazu dla świętej myśli, dla miłowania i dla dobroci. Żadnej świętości nie było nigdy i żadnej dobroci. Nic się nie urodzi z tej waszej plewy. Bytu ludzkości nakrył tajemnicę swym własnym ogonem sam diabeł potężny. Mądrość wyczerpałem, przemowę skończyłem.

ATO-TSO

Hrabia Pioś Majcherek.

PIOS

Jestem apostata oraz ateusz. Niedawno, od wczoraj. Zerwałem łączność z panem Dawidem. Zbawca jest szanowany ale zbyt cwaniak. Skończyłem okres religiologii i tezę stawiam, że nie jest sztuką krzewić wyznania lub bezwyznaniowych uczuć religijnych aferę wszczynać, lecz sztuką najwyższą jest bez religii myśl twórczą uchronąć. Poza tym wracam niebawem do kraju i nie mogę wiedzieć w co mi tam każą z raz z miejsca wierzyć.

DAWID

Chciałbym zakończyć moje rozważania. Przyjaciel mój wspomniał, że ktoś nie wykonał co mu przeznaczono. Ktoś jakiś naród. W polsce dzisiaj sens zagadnienia. Kontynentowi trzeba polskiej mądrości do zespolenia groźnych przeciwieństw. Wzywam was przeto, byście z Toledo strojną procesją do Polski ruszyli i tam modły odprawili za nawiedzenie i płowego narodu przez twórcze chcenie i myśli zgłębienie. Inaczej spadnie na świat nasz cały i na kulturę czarna katastrofa.

- PIOS Rachunku za pociąg jednak nie zapłacę.
- DAWID Kazałem wyrównać, a pana zaskarżę, co nam nie przeszkodzi by w rzeczach istotnych móc nadal współdziałać.
- PIOS Straciłem niestety wszelkie zaufanie do zbawczych poczynąń.
- DAWID Skądże tak nagle ?
- PIOS Cała ta egzotyczna i ekscentryczna impreza twoja, to opera buffo. Interes pański jest nie na serio, wyposażony w efekty komiczne a więc rentowne, lecz bez kręgosłupa odpowiedzialności, bez oczu czystych, bez czoła czystego. Gruntu stałego nie czuję pod wszystkim, natomiast spostrzegam jakieś dno podwójne zdradliwej groteski. Nabijanie ludzi wzorem jarmarcznych kuglarzy. Bez żadnych osłonek panu Dawidowi tę prawdę powierzam.
- DAWID Cenię bardzo i ubolewam. Dążyłem zawsze do porozumienia. Przedstawicielstwa "Wyspy Zapomnienia" w Warszawie mi trzeba. Hrabiemu właśnie tę misję wybitną i dochodową chciałem zaofiarować.
- PIOS Bym wobec intryzek i krętaństw waszych ponownie skosztował piekunu afrontów od jakichś wielmożów ? Nie trawię obelgi. Połykasz kapsułki rycynusowej nieuprzejmości magów mocarstwowych gładziutko grzecznie i z półuśmieszkiem. Dzikich pielgrzymów na Polskę nasyłasz...
- DAWID Polityczny dzieciuch. Skurcze oburzenia magów jak powiadasz, mocarstwowych są wyraźnie na zlecenie moje, za moje pieniądze, a dodam poufnie za olbrzymią kwotę.

- PIOS Nieskalany szantaż, wzorowa obkuda.
- DAWID Mógłbym cię zastrzelić i nikt by nie wiedział gdzie
 szeznał hrabia. Pobaraszkować jednak mam ochotę dziś
 nieco z tobą. Posłuchaj i zrozum: wypycham ludzi na
 krańce fantazji i tam ich osiedlam, aby pomniejszeniem
 łomocących tęsknot był im odtąd walny, fakt życia real-
 ny. Odciski zostawiam na duszyczkach płaskich, że coś
 się dzieje, że coś istnieje dlatego, że się nie stało.
 Nikogo nigdy nie chcę bałamucić, lecz zapanować nad
 tłumów wiarą
- PIOS Yetmeyer jest chory na lęk przestrzeni, która istnieje
 w milionach wymiarów między słowem a jego czynem. Stąd
 bezwymiarowość pańskich oświadczeń i pańskich działań.
- DAWID To oddalenie zawsze reguluje finansowa siła, która
 ~~potwory wyobraźniowe chętnie ośmiesza i postacie.~~
- PIOS Ten wszystko kupuje. Wyznanie wiary u Havemeyera
 nabyłeś sobie za Ewarystę. Pierwszorzędny sukces.
- DAWID Zupełnie wystarcza co uzyskałem by w kolekcjonerze
 odnaleźć Orgaza.
- PIOS Pan sobie upraszcza co mu niewygodne. A komplikuje
 wszystko co najprostsze. Wręcz więc zapytać pozwolę
 sobie, jak toż to sobie wyobraża zbawca, ten wiary
 ogień czułego Orgaza, gdyby tak przypadkiem ktoś
 sprzątnął dziewicę sprzed samego nosa ?
- DAWID Spełni najprzykładniej on swoją rolę.

~~CAŁY DESK~~

DO ZŁYBIA EWARYSTY 86 -

PANOWIE DO ZMIANY DOŁOŻEŃ - HASINO, HAVE

PIOŚ

Czyżby ? Być może ? Taki niezachwiany jest jego stosunek do pana Boga ? Ja sądzę inaczej. I twierdzę stanowczo, że jeżeli podrzesz z Havemeyerem spisana umowę a Ewarystę Podrygałowi dziś jeszcze powierzysz, nie będzie Orgaza a wyznanie wiary w skandal się przemieni.

DAWID

W ostatniej chwili mam ryzykować nadwężenie potężnego dzieła ?

PIOŚ

Pójdź ze mną o zakład. Pół miliona funtów zaangażuję. Na nędzę skazę żonę i dzieci, by raz się przekonać czy ci zależy na nieodpartyj prawdy dowodach, czy też nadal chcesz się wykręcać sianem oraz mamić siebie i wszystkich dokoła wykrętami czysto maniackimi.

DAWID

Ho^I. Ho^I. Tak śmiało ? Proszę nie wygłupiać się wymyslaniom przeciw maniactwu^I. Z maniactwa tylko wydobyć można formę myślenia obowiązującego siebie i drugich^I...

PIOŚ

Mnie zdaje się jednak, że to są problemy dla specjalistów chorób umysłowych^I.

DAWID

Mylisz się hrabio^I. Problemy dla zdrowszych od ciebie, dla wszystkich zbyczonych czy zbyczających byków. Indywidualności w tym tajemnica i obywatelskiej cnoty testament^I.

PIOŚ

Całe gadanie - tumor mózgowy^I.

DAWID

Życzę go panu, jeżeli od śliskich uścisków współczesności chcesz się wywinąć. Pod moje myślenie nie można zajeżdżać platformą jak pod magazyn kolejowy, by potem się chełpić że w sprawach kosmicznych jest tak jak w życiu, że urządzono wszystko solidnie, że

skrzynie i wory pełne drogocennych wzorów wyobraźni, wyładowano i umieszczono po cenach przystępnych jak w sklepach mieszczańskich...

PIOŚ

Daj dojść do słowa uparty bufonie^I. Ta konstruktywna twoja pierdółka, już na mnie nie działa. Jak handlarz starzyzny sprzedajesz kmiotkowi zniszczoną czapę i skrzeczysz niezdolnie "Gdzie dziura? po co dziura, komu i kto ją widział" Twój byczy byznes rozszerzyłeś sprytnie na ludzkie cieleta i krowy ludzkie. Ale będzie rumor kiedy wreszcie władze każą ci paluszki położyć na stół

DAWID

To wykluczone^I. Najbardziej wpływowe i napuszone rzędy są po same uszy u mnie zadłużone.

PIOŚ

Zabójcze fetory nieokrzesanego dorobkiewicza^I.

DAWID

Galicyjski hrabia musi zazdrościć amerykańskiego szczęścia dzieciakowi^I. Chcąc mnie zrozumieć zapamiętaj sobie: piorun jam, piorun kulisty^I. Przed siebie idę, nigdy nie zaczepiam choć znam mą siłę, wszystkich omijam - gdy we mnie uderzą ktoś musi zginąć.

PIOŚ

Lecz zakład stoi o Havemeyera i Ewarystę. Pół miliona funtów. Niech co chce będzie niech idzie na Bęben cały mój majorat.

DAWID

Zakład przyjmuję i... sam intrygę utkaj^I.

(H)P

~~TITLE DO OROU - NA SMIECH OROU I BALETU~~

~~Zbroja dla PANI~~ ~~suflera~~ ~~Ebo~~
od st. suflera.

HAVE Panowie
JACINTO DO UBIECENIA 4
2 Broji.

stawpaci
suzak



Wojacy str. 92
do FINAKU

DAWID, EWARUSTA
PANIE, PANOWIE.

Podlegarow
ATO-TSO
Hassato

HAVE

Pod znakiem wiary rycerską komedię zagram dziś
wieczorem...

JACINTO

Czas najstosowniejszy do ukorowania interesu...

HAVE Uczynię co tylko będę mógł, aby tak było. Oddawna
pragnę służyć pożytecznie drugim, choćby najtańszym
zdawkowym afektem.

JACINTO *Chodźmy* Chodźmy, czekają na ciebie panie...

HAVE Jeżeli wiara jest osią bytu, troską najśrodszą i
najpowszechniejszą dla rzesz szerokich, to w takim
razie jest ona niemniej podstawą honoru, osłoną prawości
myślenia oprawą każdej jednostki

JACINTO *Chodźmy* Chodźmy już panie. ^IKropli krwi w was nie ma, a byznes
wymaga żebyście...

HAVE Bez względu na to, czy materializmem przejęła się ona
czy tkwi w mesjaniście, czy optyimizuje lub bluzga
cynizmem. Wierzę, to znaczy, że ja cały jestem w ustro-
niu najdalszym dokąd sięgnąć może myśl moja własna,
najbardziej szalona. Nieprawdopodobieństwo staje się
możliwym, jeżeli je spłodzi wiary bujna siła, która
jest przemierzem niedocieczonym i nieuchwytnym - uczucia
z rozumem

JACINTO Panie, chorzy jesteście...

HAVE Tak, chory jestem, Jacinto. Niebawem poznam zagadkę
śmierci. Po co mam istnienie nowe zagadkowe karmić i
wychowywać. Co ja mu powiem ? Dokąd skieruję ? Czy
dopilnuję, skoro dogorywam ?

JACINTO Senor, o czym wy mówicie ? Kogo chcecie karmić i
wychowywać ? Panie szlachetny, chodźmy...

HAVE Chory jestem, Jacinto. ^IŚmiertelnie chory. ^ICzy Yetmeyer
śmierć mi szykuje, czy wesele - pójdę, bo wierzę, że
w jakiejś tam sekundzie będę zaczął dla twórczości...

SCENA 5 - WESELE HRABIEGO ORGAZA

/na białym niedźwiedziu czarny Orgaz stoi. Plecami zwrócony do namiotowej baśni kolorów. Wyszła Ewarysta. Wierna podobizna św. Doroty wg Francesca di Giorgio, na prawym ramieniu narcyzów pęki. Trzykrotny pokłon czyni przed Orgazem, rytuałem dworskim/

PODRYGAŁOW Oglądajcie pilnie trzy szczęścia uśmiechy, wiary, nadziei oraz miłości, na których polega obrzęd zaślubin między intelektem a czarem przyrody.

EWARYSTA Małżonku przyszy, czy pamiętasz o tym, że podstawą związku, który jedności narzuci nam pęta jest nieprzymuszona gorąca wiara w siłę twórczości, w kosmosu prawa, w istnienie boga ?

HAVE ~~Przehandlałem~~ Przehandlowałem uczucie wiary, przez ciebie dla ciebie. Jestem teraz pusty i czynię pokuty wyznając uczciwie, że w nic już nie wierzę...

EWARYSTA Ja uzdrowię ciebie, luby małżonku.

/w panińskiej beztrosce drobi krok za krokiem uśmiechając się beztrosko/

PODRYGAŁOW To był drugi uśmiech. Taniec nadziei, która ocaliła naszą pima donnę przed niehybną zgubą. Przez nieuwagę często są przy nadziei. Nadzieja świadoma potomstwa nie daje, natomiast płodzi niejednokrotnie naiwną odwagę.

/skrada się ku Orgazowi śliczna narzeczona. Czołga się aż do kolan i dłoń orgazową namiętnie całuje/

EWARYSTA

Uśmiechnij się do mnie, szlachetny rycerzu przyszłości
błogiej. Warg twoich radością rozpętaj mój taniec
ostatni, przedślubny.

PODRYGAŁOW

Proszę do Ołtarza.

/za rękę wiedzie Orgaza, śmiechem umajona jego
narzeczona/

EWARYSTA

Tędy, najdroższy, ostrożnie za mną...

/Orgaz nagle chwieje się i pada. Yetmeyer klęczy,
opadającą podtrzymuje głowę wiernego współnika/

DAWID

Havemeyer, powiedz w ostatniej minucie, dla dobra
wszechświata zapytuję ciebie: czy wierzysz teraz ?
/milczenie/

DAWID

Havemeyer, słuchaj, dzieje pokoleń najodleglejszych,
twórczość kultura zależą od ciebie. Od tej jednej
chwili. Sam pojęcia nie masz, jakie to słowa twe
usta składają. W tej chwili dopiero otrzymujesz pełny
Orgaza wyraz...

/dźwignął się rycerz nadludzką siłą/

HAVE

Nie ginę sam jeden... Yetmeyer ^I. Zwyciężyłem ^I. Nic was
nie uchroni przed postępowym paralizem złudzeń.
Gromadnie musicie pielgrzymką wracać do siebie
samy poszukując prawdy każdy w swoim wnętrzu. ^{Kurtyna}
~~Szukaj formy, najpierw formy, bo twórczy proces~~
~~nie różni się niczym od nadziewania kieszki paszteto-~~
~~wej.~~

K u r t y n a